

VI Kongres ZSP rozpoczyna obrady

We wtorek rozpoczyna się w auli SGPiS w Warszawie VI Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich. 360 delegatów, reprezentujących 130 tys. członków Zrzeszenia, omówi w czasie trzydniowych obrad podstawowe problemy i zadania młodzieży akademickiej oraz dotychczasową działalność organizacji, wytyczy program jej dalszej pracy. Wybrane zostaną także nowe władze naczelne ZSP.

Zrzeszenie spełnia na wyższych uczelniach ważną rolę w ideowym wychowywaniu studentów, kształtując coraz skuteczniej postawę zaangażowania młodzieży w socjalistyczne budownictwo. Tym celom wychowawczym podporządkowane są wszystkie zadania programowe ZSP. Na ich czoło wysuwają się sprawy studiów. ZSP podejmuje w tej dziedzinie inicjatywy mobilizujące studentów do rzetelnej nauki.

PAP

Udźwig 125 ton!

Suwnica-gigant dla Pątnowa

W poniedziałek opuściła hale montażowe Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych i chorzowskiego „Konstalu” suwnica o udźwigu 125 ton, wykonana dla powstającej w Pątnowie elektrowni.

Suwnica należy do największych urządzeń dźwigowych wyprodukowanych dotychczas w kraju.

Podnosi ona lokomotywę jak pudełko zapalek. Przetworzona zostanie do Pątnowa kilkunastu wagonami kolejowymi. (PAP)

Forum trzech kontynentów otwarte w Hawanie

W poniedziałek o godz. 9 wieczorem czasu miejscowego w tzw. sali ambasadorskiej hotelu „Habana Libre” rozpoczęła się pierwsza konferencja solidarności narodów Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej.

Około 500 delegatów, obserwatorów i gości powitał w przemówieniu inauguracyjnym prezydent Kuby, Osvaldo Dorticos Torrado. Następnie sekretarz generalny międzynarodowego komitetu przygotowawczego, Josef Es-Sibai, wygłosił zasadniczy referat polityczny, którego projekt został jednomyślnie zatwierdzony w niedzielę przez 18 członków

międzynarodowego komitetu przygotowawczego. Hawański korespondent AFP przekazuje porządek dzienny konferencji, który składa się z czterech punktów:

- 1) walka rewolucyjna przeciwko imperializmowi, kolonializmowi i neokolonializmowi;
- 2) omówienie aktywnych ognisk walki antyimperialistycznej na trzech kontynentach;
- 3) solidarność antyimperialistyczna narodów Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej, w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej;
- 4) organizacja i zespolenie wysiłków ruchów rewolucyjnych trzech kontynentów.

PAP

Produkcja żywności przegrywa wyścig ze wzrostem zaludnienia

Światowa produkcja rolnicza nieco wzrosła w roku 1965, ale nie tak bardzo, jak liczba mieszkańców. W rezultacie świat jako całość odżywia się gorzej niż przed rokiem.

Doroczny przegląd sytuacji rolniczej na świecie ogłoszony przez amerykańskie ministerstwo rolnictwa informuje, że światowa produkcja żywności była w 1965 roku o jeden procent większa niż w roku 1964, natomiast ludność świata wzrosła w tymże okresie o 2 proc. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 4 bm. przewidywane jest zachmurzenie nie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami niewielkie opady śniegu. Temperatura minimalna nocą od minus 2 st. na północy do ok. plus 3 st. na południu kraju; w ciągu dnia stopniowy spadek temperatury do ok. minus 5 st. po północy, minus 3 st. w dzielnicach centralnych i ok. plus 1 st. na południu kraju.



Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A wtorek, 4. I. 1966 r. Nr 2 [6808]

Taszkient nadzieją na pokój India - Pakistan

Dzisiaj pierwsze spotkanie Shastri-Khan

Taszkient, stolica Uzbekistanu i największe miasto radzieckiej Azji Środkowej, żyje rozpoczynającym się we wtorek spotkaniem premiera Indii, Shastriego z prezydentem Pakistanu, Ayub Khanem.

Na lotnisku taszkienckim lądują jeden po drugim odrzutowce „Aeroflotu” oraz maszyn indyjskie i pakistańskie, przywożące dyplomatów, przedstawicieli prasy, radia, telewizji i kroniki filmowej z wielu krajów świata.

Do stolicy Uzbekistanu przybył w niedzielę przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin. Wraz z Kosyginem przybyli minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, minister obrony ZSRR, marszałek Rodion Malinowski i inne oficjalne osobistości.

Spotkanie Shastriego z Ayub Khanem, którego inicjatorem jest rząd radziecki, rozpocznie się w sali posiedzeń w siedzibie rządu Uzbekistanu.

Prezydent Ayub Khan i premier Shastri zamieszkają pod



Do Taszkientu, na rozmowy indyjsko-pakistańskie, przybył prezydent Pakistanu — Ayub Khan. Na zdjęciu: premier Kosygin wita prezydenta Ayub Khana na lotnisku w Taszkencie. CAF — Photofax

Taszkientem w rezydencjach położonych blisko siebie.

Agencja TASS donosi z Taszkientu, że w poniedziałek wieczorem przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin spotkał się z prezydentem Pakistanu Ayub Khanem i odbył z nim rozmowę.

Również w poniedziałek wieczorem odbyło się spotkanie i rozmowa A. Kosygina z premierem rządu indyjskiego Shastrim. (PAP)

Europa północna pod śniegiem

Szwecja i Norwegia znalazły się pod dwumetrową pokrywą śniegu. Na południowym wybrzeżu Norwegii śnieżyce trwały przez kilka ostatnich dni. Dopiero w poniedziałek w Oslo przystąpiono do oczyszczania ulic ze śniegu, którego trzeba będzie wywieźć około 8 mln. ciężarówek.

Pociągi grzeły w zaspach trzymetrowej głębokości, a samochody zatrzymywały się na oblodzonych szosach. Najniższa temperatura — minus 43 stopnie — zanotowano w Karasjok w północnej Norwegii.

W Sztokholmie przeszło 1000 ludzi oczyszcza ulice ze śniegu. 72-letni emeryt zamarł na śmierć, nie mogąc wydostać się z głębokiej zasy niedaleko swego domu.

Śnieżyce nawiedziły całą Europę północną. W Danii na szosach i drogach stoją setki pozostawionych samochodów, niektóre linie kolejowe są nieczynne, a lotnisko w Kopenhadze było w poniedziałek zamknięte aż do południa.

Natomiast w Holandii prawie cała północna prowincja Friesland znajduje się pod wodą z powodu niestęchanie obfitych opadów w ciągu grudnia 1965 r. (PAP)

Ze sportu

ZWYCIĘSTWO NASZYCH HOKEISTÓW

W rewanżowym spotkaniu juniorów w hokeju na lodzie reprezentacja Polski pokonała NRD 5:1 (2:0, 1:0, 2:1).

Spojrzenie wstecz-plany na 1966 r.

Ministrowie odpowiadają na pytania PAP

1965 rok był rokiem dobrym dla naszej gospodarki. Złożyły się na to tysiące zrealizowanych z powodzeniem przedsięwzięć, setki pozytywnych zjawisk i wydarzeń. Które z nich były najważniejsze dla poszczególnych dziedzin gospodarki? Jakie są najważniejsze zamierzenia na rok 1966? Polska Agencja Prasowa zwróciła się w tej sprawie do jedenastu ministrów z jednakowo brzmiącymi pytaniami:

1 Jakie wydarzenia w 1965 r. w dziedzinie wam podległej, uważa obywatel minister za najważniejsze i jaki był wpływ tego wydarzenia na rozwój gospodarczy kraju?

Janusz Burakiewicz — minister żeglugi: Nasze największe osiągnięcia to przekroczenie podstawowych zadań w dziedzinie usług o 6,5 proc. W 1965 r. nasza flota po raz pierwszy została wykazana w światowej statystyce z tonażem przekraczającym 1 mln BRT. Zajmujemy obecnie pod tym względem 20 miejsce w świecie.

Janusz Hryniewicz — minister przemysłu ciężkiego: Prace w zakładach, zjedno-

czeniach i reSORCIE w zakresie unowocześnienia produkcji. Wskutek tego nastąpił polepszenie poziomu technicznego wyrobów, zwiększenie naszych możliwości eksportowych, poprawa zaopatrzenia rynku w artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego i inwestycyjnego w najbliższych latach.

Mieczysław Jagielski — minister rolnictwa: Obserwujemy znaczny wzrost produkcji rolniczej — o 7 proc., w tym produkcji roślinnej o 7,4 proc., a zwierzęcej o 6,5 proc. Zawdzięczamy to wysokim plonom zbóż, oleistych, siana i innych roślin pastewnych, wydawnictw powiększonemu pogłowiu trzody chlewnej, wyższej produkcji mleka i dalszej intensyfikacji produkcji drobiarskiej. Dzięki pomyślnym wynikom można było lepiej zaspokoić potrzeby żywnościowe ludności, część nadwyżek przeznaczyć na eksport oraz odbudować zasoby paszowe gospodarstw rolnych, poważnie nadzarpnięte w poprzednich trzech niepomyślnych dla rolnictwa latach.

Włodzisław Lechowicz — przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwarzalności: Rok 1965 przyniósł wyraźne uznanie specyficznych funkcji drobnej wytwarzalności w ogólnej gospodarce narodowej. W ślad za tym poszły eksperymenty planistyczne, rokujące dobre nadzieje. Dokonano także przedsięwzięć istotnych dla rozwoju usług. Poważne znaczenie dla rynku pracy ma uregulowanie zasad pracy w systemie nakładczym (chałupnictwo).

Piotr Lewiński — minister komunikacji podkreśla realizację trudnych zadań przewozowych a przede wszystkim pokonanie przeszkód w przewozach jesienno-zimowych. Mimo spiętrzenia w drugim półroczu przewozu zbóż, ziemniaków i buraków cukrowych, a także węgla, zdołaliśmy koleją i taborem samochodowym przewieźć w ciągu roku o 3 mln ton towarów więcej niż planowano i o blisko 30 mln pasażerów. Niemała to zasługa zaplecza technicznego kolejnictwa oraz służby drogowej.

Zygmunt Moskwa — minister łączności: Wprowadzanie

w coraz szerszym zakresie telefonii 12-, 24- i 60-krotniej. Praktycznie oznacza to, że na 4 przewodach telefonicznych (dzięki nowoczesnym urządzeniom) można jednocześnie na różnych częstotliwościach przeprowadzać zamiast jednej — 12, 24 czy 60 rozmów. Na tych samych przewodach można jednocześnie przekazywać większą ilość depech. Stwarza to warunki szybszego rozwoju i automatyzacji łączności międzymiastowej.

Marian Olewiński — minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych: Budowa 300 tys. izb, czyli mieszkań dla pół miliona osób a wraz z tym (bo to było warunkiem) wzrost produkcji materiałów budowlanych — to główne osiągnięcia. Poza tym — po to, by przemysł uzyskał dodatkowe moce wytwórcze, trzeba było oddać do użytku nowe obiekty w hutach im. Lenina i „Warszawa”, cementownię w Rudnikach, zakłady azotowe w Puławach i wiele innych obiektów. Jest to wielki dorobek, choć nie wszystkie prace przebiegały bez kłopotów i zakłóceń.

Feliks Pisula — minister przemysłu spożywczego i skupu: Ponowne uzyskanie wysokiego tempa rozwoju produkcji artykułów żywnościowych.

Dokończenie na str. 2

klient - ma rację

Czy handel i gastronomia spełniająca swe codzienne usługi na poznańskich dworcach, ma na uwadze interes klienta? Czy widzi się tam problem trzydziestu tysięcy pasażerów, dojeżdżających codziennie do pracy w poznańskich zakładach?

Na te i inne pytania odpowiadamy w naszym kolejnym odcinku zamieszczonym na stronie 6, w artykule pt.

Dworcowa TragiWARSa

Teraz oczekujemy uwag czytelników, codziennie pod numerem telefonu 657-18.

W liście do Kosygina

Wilson za konferencją genewską w sprawie Wietnamu

Premier Wilson zaprosił w poniedziałek radzieckiego charge d'affaires w Londynie W. Wasiewa (ambasador Solidarności jest nieobecny w Londynie) i wręczył mu list adresowany do premiera Kosygina. List ten, jak informują agencje zachodnie, propo-

nuje przeanalizowanie możliwości zwołania nowej konferencji genewskiej w sprawie Wietnamu.

Koła londyńskie zwracają uwagę, że list napisany został bezpośrednio po rozmowie przeprowadzonej przez Wilsona z Arthurem Goldbergiem, specjalnym wysłannikiem prezydenta Johnsona. (PAP)

Narada w Białym Domu

Prezydent Johnson zwołał w poniedziałek na konferencję swoich doradców, postanawiając omówić z nimi sprawy Wietnamu, polityki zagranicznej, wewnętrzne problemy ekonomiczne oraz skutki podwyższenia cen stali wprowadzonego przez „Bethlehem Steel Corporation”. Dyskutowano też treść przyszłego orędzia prezydenta „o stanie państwa”.

Wiceprezydent USA, Humphrey, który powrócił właśnie do Waszyngtonu po zakończeniu podróży na Daleki Wschód był obecny na konferencji obok sekretarza stanu Ruskę, sekretarza obrony McNamary i specjalnego doradcy prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego, Bundy'ego.

O akcji dyplomatycznej USA piszemy na str. 2.



W dzień Nowego Roku spadochroniarze amerykańscy działający w rejonie Bao Trai na zachód od Sajgonu natrafili na silny opór powstańców. Doszło do ostrej wymiany strzałów, po czym partyzanci wycofali się w dżunglę. Wówczas Amerykanie przystąpili do ewakuacji ludności z tego rejonu, uprzednio znajdującą się pod kontrolą wojsk wyzwoleniczych. Na zdjęciu: w czasie zacieklego starcia pod Bao Trai miejscowa ludność, niemal wyłącznie kobiety i dzieci, schroniła się w kanałach irygacyjnych. (vcl)

CAF — Photofax

Kuba powitała ósmy rok rządów rewolucyjnych

Uroczystości w Hawanie - przemówienie F. Castro

Przeszło 7 milionowy naród pierwszego kraju budującego socjalizm na zachodniej półkuli powitał w niedzielę ósmy rok rządów rewolucyjnych — pisze korespondent PAP red. M. Ikonowicz. Premier i pierwszy sekretarz KC KP Kuby Fidel Castro wygłosił podczas tradycyjnego wiecu na hawańskim Placu Rewolucji przemówienie, w którym określił rok 1965, jako jeden z najbardziej owocnych dla Kuby. Mówca przedstawił również ambitne zadania i trudne problemy gospodarcze Kuby.

Równie silne jak manifestacje przywiązania do rewolucji i jej przywódcy, były na tym dorocznym zgromadzeniu akcenty poparcia i przyjaźni dla obecnych na trybunie delegatów sił postępowych bliskostu krajów Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej. Spotkali się oni po raz drugi w ciągu dwóch dni ze społeczeństwem kubańskim. Nieco wcześniej witali bowiem wspólnie ze 100 tysiącami hawańczyków Nowy Rok na uroczystości sylwestrowej urządzonej na historycznym Placu Rewolucji.

Dahomej zawiesza stosunki z Chinami

Nowy rząd Dahomeju (gdzie tuż przed świętami Bożego Narodzenia został dokonany zamach stanu) z generałem Soglo na czele, postanowił „zawiesić” stosunki dyplomatyczne z Chinami. O decyzji tej zawiadomił ambasadora chińskiego nowy minister spraw zagranicznych Dahomeju, Zinsou. Członkowie ambasady chińskiej mają opuścić Dahomej w ciągu 3-4 dni.

Jak przypominają korespondent Reutersa, poprzedni rząd Dahomeju uznał rząd Chin Ludowych 12 listopada 1964 roku po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z rządem Ciang Kai-szeka. (PAP)

Zgon profesora Jana Gadomskiego

W Warszawie zmarł w wieku 76 lat prof. Jan Gadomski.

Wybitny popularyzator wiedzy astronomicznej, prof. Gadomski był założycielem i długoletnim prezesem Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii, członkiem Polskiego Towarzystwa Astronomicznego, a także Międzynarodowej Unii Astronomicznej. Po zostawieniu po sobie kilkadziesiąt prac naukowych oraz wiele publikacji popularno-naukowych.

Dokończenie ze str. 1

po zahamowaniach w latach 1962-63. W stosunku do roku poprzedniego skupiliśmy o 12 proc. więcej żywności, o 17 proc. zbóż, ponad 2-krotnie więcej nasion olejnych i o 26 proc. więcej drobiu. Stwarza to dobre prognozy.

Antoni Radliński — minister przemysłu chemicznego wymienia przekroczenie projektowanych zdolności produkcyjnych przez płocką Petrochemię (już 2 mln ton ropy) oraz toruńską „Elenę”, która w krótkim czasie w pełni opanowała nową technologię produkcji. Łączy się z tym również trudne rozpoczęcie wytwarzania w Blachowni Śląskiej — półproduktu niezbędnego do wytwarzania elaniny. Dalej — uruchomienie produkcji nowego włókna syntetycznego — anilany, które w poważnym stopniu może zastąpić importowaną wełnę oraz zakończenie budowy pierwszej „nitki technologicznej” w zakładach azotowych w Puławach. Dobra praca załóg przemysłu chemicznego przyniosła bardzo duży, bo 16-procentowy wzrost ogólnej produkcji chemicznej w 1965 roku.

Eugeniusz Stawiński — minister przemysłu lekkiego wysuwa na czoło decyzję rządu o przyznaniu dodatkowych kwot na zakup urządzeń do kędzierzawienia przędzy stylonowej oraz na uzupełnienie

Rośliny i owady w „Kosmosach”

Poniedziałkowa „Prawda” donosi, że w niektórych satelitach serii „Kosmos” umieszczono rośliny, owady i najprostsze organizmy, aby zbadać wpływ długotrwałego pobytu w przestrzeni pozaziemskiej na istoty żywe.

Satellity te po pewnym czasie lądują na ziemi. Poza tym na ziemi wracają także inne mikroksieżyce serii „Kosmos”, na przykład te, w których wypróbowuje się układy i urządzenia wykorzystywane potem w kosmicznych statkach załogowych, lub te, w których egzaminowi poddaje się systemy lądowania.

W raporcie z kosmicznego ośrodka koordynacyjno-obliczeniowego „Prawda” informuje, że obecnie opracowuje on na bieżąco informacje z przeszło 20 satelitów krążących wokół ziemi. (PAP)

Wokół sprawy Rodezji

Zambia odrzuca oferty Smitha

11 stycznia konferencja krajów Wspólnoty

Prezydent Zambii, Kenneth Kaunda, odrzucił propozycje premiera rządu rodezyjskiego Iana Smitha, który zaofertował Zambii wysypiskę ropy naftowej oraz zawieszenie wyskoków nowo nałożonych cel eksportowych na węgiel i koks.

Zambia potrzebuje dostaw węgla dla swego przemysłu miedziowego, który jest podstawą zasobów tego kraju. Dostawy ropy otrzymuje ona drogą powietrzną i lądową. Premier Kaunda oświadczył, że w razie przerwania dostaw węgla rodezyjskiego kopalnie miedzi mogą jednak nadal pracować, jakkolwiek ich zdolność produkcyjna nie będzie stuprocentowa.

Zdaniem „Daily Telegraph” posunięcie Kaundy „stanowi poważny cios dla gospodarki rodezyjskiej”.

Dziennik „Times” uważa, iż odrzucenie przez Zambię ofert Smitha „przyspieszy skutki sankcji ekonomicznych zastosowanych wobec Rodezji”.

Konferencja premierów krajów Wspólnoty Brytyjskiej, po świętnej kwestii Rodezji, po południowej, rozpocznie się 11 stycznia w stolicy Nigerii, Lagosie. Przewiduje się, że w obradach weźmie udział co najmniej 18 krajów.

Prezydent Tanzanii, Julius Nyerere, oświadczył, że Tanzania nie będzie reprezentowana na na projektowanej konferencji krajów Wspólnoty Brytyjskiej w Lagos, gdyż konferencja będzie jałowa, jeśli W. Brytania nie zobowiąże się do zapewnienia niepodległości Rodezji na podstawie objęcia władzy przez większość afrykańską i nie podejmie wszelkich

Czy zgaśnie żagiew wojny w Wietnamie?

Ofensywa dyplomatyczna USA

Rząd USA kontynuuje ofensywę dyplomatyczną mającą na celu wyjaśnienie stanowiska rządu amerykańskiego w sprawie Wietnamu. W akcji tej biorą udział specjaliści wysłannicy rządu USA do krajów azjatyckich (przebywa tam obecnie wiceprezydent Humphrey) — państw afrykańskich (objedzie je zastępca sekretarza stanu Williams), do krajów Europy zachodniej wysłano przewodniczącego delegacji USA w ONZ Goldberga, a także do krajów socjalistycznych (specjalny wysłannik prezydenta Johnsona, ambasador Harriman odwiedził m. in. Polskę i Jugosławię).

Wiceprezydent Hubert Humphrey, po krótkim pobycie w Japonii, gdzie odbył rozmowę m. in. z premierem tego kraju, a następnie na Filipinach (brał tam udział w uroczystości zaprzysiężenia nowego prezydenta), kończy swe 6-dniowe tournée po krajach Dalekiego Wschodu i w Korei Południowej.

Zastępca sekretarza stanu do

spraw afrykańskich, Mennen Williams, po rozmowach z prezydentem Tunezji Burgibą, a także po wizycie w Rabacie i Algierze odleciał do Addis Abeby. Spodziewane jest również jego przybycie do Kenii i Nigerii.

Przewodniczący amerykańskiej delegacji w ONZ, Arthur Goldberg powrócił już do Stanów Zjednoczonych po rozmowach z papieżem w Rzymie, prezydentem de Gaulle'em w Paryżu i premierem Wilsonem w Londynie.

Specjalny wysłannik prezydenta Johnsona Averell Harriman, którego pierwszym etapem podróży były stolice dwóch krajów socjalistycznych: Warszawa i Belgrad, po spotkaniu z premierem Indii w Delhi, udał się do Peszawaru (Pakistan). Do jego rozmów z premierem Shastri i prezydentem Pakistanu Ayub Khanem przywiązuje się duże znaczenie w związku z wyjazdem delegacji rządowych Indii i Pakistanu do Taszkentu. Harriman zamierza następnie spotkać się z prezydentem Naserem w Kairze.

Rozmowy jakie prowadzi specjaliści wysłannicy rządu

90-lecie Adenauera

Z okazji przypadającego w środę 90-lecia urodzin b. kanclerza NRF i przewodniczącego CDU, Konrada Adenauera, wszystkie partie białe wyraziły temu politykowi swe uznanie i wdzięczność.

Urządzący przewodniczący CDU, Dühnes wyrażając w poniedziałek Adenauerowi podziękowania za jego działalność polityczną podkreślił, że CDU „kontynuować będzie dzieło tego wielkiego Niemca i wielkiego Europejczyka”.

Organ opozycyjny SPD — „SPD — Pressedienst” pisze w poniedziałek, że jubilat jest częścią „pejszu niemieckiego tak jak katedra kolońska” oraz że należy mu się „respekt i podziw”.

Dla uczczenia 90-lecia Adenauera wybite zostaną w mennicy monachijskiej złote medale pamiątkowe w 8 różnych wielkościach. (PAP)

552 ofiary kraks

552 osoby zginęły w Stanach Zjednoczonych w katastrofach drogowych w okresie świąt Nowego Roku. (PAP)

USA w różnych stolicach Europy, Azji i Afryki mają charakter tajny. Wiadomo tylko, że dotyczy one obecnej postawy rządu USA w kwestii wietnamskiej i są związane ze wstrzymaniem bombardowań DRW przez samoloty USA. Przerwa w tych bombardowaniach trwa już 14 dni.

Znów użyto gazów

Podczas operacji karnej przeciwko patriotom południowowietnamskim przeprowadzonej 2 bm. w rejonie na zachód od Sajgonu, z helikopterów amerykańskich rozpraszano silnie trujące gazy. Według informacji korespondenta AP z Bao Trai (Wietnam południowy) dowództwo amerykańskie stosowało w tej operacji gaz „cyklon” stanowiący jeden ze związków cząnkowych. Korespondent podkreśla, że w tak szerokiej skali nie stosowano jeszcze dotychczas gazu trującego w Wietnamie południowym. (PAP)

„Ob” kontynuuje rejs antarktyczny

Radziecki spaliniowiec „Ob” opuścił w poniedziałek port australijski Freemantle. Celem rejsu są wybrzeża Antarktydy. Na pokładzie statku badawczego znajduje się 55 uczestników XI radzieckiej ekspedycji antarktycznej, którzy przybyli do Australii samolotem. W skład grupy badawczej wchodzi uczeń polski i węgierski, którzy wspólnie z radzieckimi polarnikami spędzą zimę na szóstym kontynencie.

Uczni opuszczają statek w radzieckiej stacji badawczej na Antarktydzie „Mirnyj”. (PAP)

Koziołki płacą

5, 26, 30, 34, 45, dod. 23.

Na 451 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” na dzień 2 bm. wpłynęło 293.331 zakładów. Fundusz na gród wynosi 483.996,— zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000,— zł. Stwierdzono: 2 „czwórki premiowane” po 22.000,— zł; 32 „czwórki” po 3.208,— zł; 86 „trójek premiowanych” po 174,— zł; 1.415 „trójek” po 74,— zł; 1.641 „dwójek premiowanych” po 27,— zł; 18.293 „dwójki” po 7,— zł.

Losowanie 452 gry odbędzie się w dniu 9 bm. w Rawiczu na Rynku o godz. 12.30. K-8966

„TOTO-LOTEK”:

3, 6, 8, 14, 39, 43, dod. 37.

Ministrowie odpowiadają na pytania PAP

mocy produkcyjnej przedziału. Wynikiem tych przedsięwzięć jest wzrost produkcji wyrobów elastycznych. Możliwe także stało się podjęcie produkcji koszul „non iron”. Z dodatkowo przyniesionych środków przedziału otrzymają niemal 100 tys. nowych wrzecion. Równa się to produkcji przędzy na ok. 80 mln m tkanin rocznie. Bardzo poważne znaczenie przywiązuje do rosnącej produkcji włókien elanowych oraz podjęcia w br. produkcji włókien anilanowych. Pełne dostawy tych surowców dla naszego przemysłu — to lepsze zaopatrzenie rynku i poprawa efektywności eksportu.

Witold Trampeński — minister handlu zagranicznego: Dalsza poprawa struktury eksportu, przy jednoczesnym wzroście obrotów w stosunku do roku poprzedniego. Gotowe wyroby przemysłowe stanowią ok. 49 proc. całego eksportu (w 1960 r. — ponad 38 proc.). W zakresie artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego obok poważnego zwiększenia eksportu nastąpiły przesunięcia w kierunku wzrostu udziału bardziej przerobionych towarów.

2 Jakiego będą kierunki działania resortu w przyszłym roku?

Min. Żegluga: Dalszy rozwój floty; współdziałanie z innymi resortami w zakresie poprawy jakości i zapewnienia rynku w ryby i przetwory — o ok. 14 proc. (chodzi m. in. o rozbudowę bazy łodowej); wzrost świadczonych usług przewozowych dla handlu zagranicznego.

Min. Przemysłu Ciężkiego: Najważniejsze nasze zamierzenia, to prace nad dalszą poprawą jakości, nowoczesności, podniesieniem poziomu technologii zwłaszcza w hutnictwie i przemyśle elektromaszynowym.

Min. Rolnictwa: Główny kierunek działania — to zwiększenie produkcji zbóż i pasz z myślą o likwidowaniu ich importu. Dotychczasowy zespół środków oddziaływania na wzrost produkcji zbóż, został wzbogacony nowymi, wyższymi cenami skupu i wprowadzeniem powszechnej ich kontraktacji. Następnie, wezwowe zadanie — to powiększenie pogłowia bydła. Rozwiązaniu tego zadania sprzyjać będą lepsze zbiory siana i pastewnych, możliwość przeniesienia do dalszego chowu wiejskiej liczby cieląt o wadze powyżej 80 kg, rozszerzenie robót melioracyjnych, kontynuowanie akcji budowy silosów itp.

Przewodniczący KDW: Dostosowywanie dzięki zmianom w planowaniu i zarządzaniu — planów produkcji, nawet w ciągu jednego roku, do zmieniających się potrzeb odbiorców; przystosowanie metod działania do zdecentralizowanych form planowania. Równocześnie stwarzając będziemy konkretne warunki dla rozwijania produkcji o wyższej jakości.

Min. Komunikacji: W 1966 r. mamy przewieźć kolejną o 80 mln. podróży i o 14 mln. ton towarów więcej. Rosną także przewozy samochodowe — zwłaszcza z myślą o wsi, z czym ściśle związana jest dalsza rozbudowa i doskonalenie sieci dróg. Kontynuować będziemy elektryfikację kolei (dalszych 320 km).

Min. Łączności: Dalsze rozszerzanie automatycznego i półautomatycznego telefonicznego ruchu międzymiastowego oraz zwiększanie sprawności działania telefonicznych sieci miejskich. Chcemy skrócić czas oczekiwania przy obojętnościach pogody i czas przebiegu przesyłek.

Min. Budownictwa i PMB: Ogólny plan budownictwa przewiduje wzrost zadań o 7 proc. Wymaga to odpowiedniego zharmonizowania rozwoju produkcji materiałów budowlanych z planem budownictwa. Dażyć będziemy też do maksymalnego zrealizowania zapotrzebowania wsi na materiały budowlane.

Min. Przemysłu Spożywczego i Skupu: Obecnie stawiamy po nowemu sprawę jakości i asortymentu towarów żywnościowych (obok ilości). Plan, jak i odpowiednie uchwaly partii, główną uwagę kierują na kwestię rynku wewnętrznego. Jeśli chodzi o eksport artykułów żywnościowych, który w 1966 r. ma być o 1/5, to dażyć będziemy przede wszystkim do produkcji towarów maksymalnie przetworzonych, najbardziej opłacalnych.

Min. Przemysłu Chemicznego: Najważniejszy i najtrudniejszy problem, to sprawne i terminowe przeprowadzenie rozruchu skomplikowanych urządzeń produkcyjnych w Zakładach Azotowych w Puławach oraz instalacji i urządzeń w Tarnowie (półprodukt dla anilany). Planowe przeprowadzenie tych prac pozwoli podnieść produkcję nawozów sztucznych o jedną czwartą w stosunku do ubr., oraz zabezpieczyć pod względem surowcowym produkcję 5 tys. ton anilany rocznie. Przed zakładami w Plocku stoi zadanie uruchomienia instalacji, mają

cych bezpośredni wpływ na polepszenie jakości benzyny i zwiększenie produkcji benzyn wysokooktanowych, o które od lat upominają się odbiorcy.

Rok 1966 — to rozpoczęcie budowy zakładów w Policach, które będą produkowały za kilka lat nowe rodzaje nawozów fosforowych o wysokiej koncentracji oraz nawozy kompleksowe.

Min. Przemysłu Lekkiego: Koncentrujemy uwagę na polepszeniu jakości wyrobów, lepszym ich dostosowaniu do potrzeb rynku. Ponieważ w nowym roku obowiązują będą nowe zasady planowania i zarządzania, doświadczeniami w tym zakresie zajmować się będziemy szczególnie uważnie.

Min. Handlu Zagranicznego: Będziemy się starali w coraz większym stopniu przekazywać kierownictwom central handlu zagranicznego zadania bezpośredniego kierowania i zarządzania obrotami z zagranicą. Nasze placówki handlowe za granicą w większym stopniu staną się ośrodkami kierującymi polityką handlową Polski w stosunku do poszczególnych krajów, aparatem informującym w zakresie koniunktury, cen itp. W trosce o wysoką jakość eksportowanych towarów ministerstwo znacznie rozszerzy funkcje i zadania aparatu kontrolnego.

A kaloryfery nie grzały

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych dbał o regularność... monitów. Upomnienia o zapłatę opłaty za centralne ogrzewanie nadchodziły do Eugenii P. punktualnie co miesiąc. Niestety regularność ta nie dotyczyła samego ogrzewania. Temperatura w mieszkaniu Eugenii P. utrzymywała się (jak oficjalnie stwierdzono) na poziomie 11°C.

Ale Eugenia P. ugięła się. Pod groźbą egzekucji, którą zapowiadały upomnienia, zapłaciła „zaległość” za centralne ogrzewanie w wysokości 1 625 zł. A potem... wystąpiła z pozwem o zwrot tej niesłusznie zapłaconej sumy, opierając się na przepisach kodeksu zobowiązań o nienależnym świadczeniu.

Sąd stanął wobec wątpliwości, czy w tym przypadku można powoływać się na kodeks zobowiązań. Ustawa o ściąganiu należności państwa z tytułu najmu lokali mówi bowiem wyraź-

nie że przed egzekucją należności czynszowych broń się można tylko powództwem stwierdzającym, że wymagana należność nie istnieje. I właśnie w oparciu o tę ustawę sąd wojewódzki oddalił pozew Eugenii P., stojąc na stanowisku, że nie ma ona podstaw prawnych do żądania zwrotu dobrowolnie wpłaconego komornego (bo nie wytoczyła powództwa w celu ustalenia, że „należność nie istnieje”).

Ale w Sądzie Najwyższym, do którego odwołała się Eugenia P., ten formalistyczny punkt widzenia nie uzyskał akceptacji. Nie ulega wątpliwości, że według ustawy o ściąganiu należności z tytułu najmu lokali jedynym środkiem obrony jest powództwo, o jakim wyżej mowa. Ale ustawa ta ma charakter wyjątkowy i dotyczy tylko ściągania należności państwa z tytułu najmu lokali. Chociaż opłata za centralne ogrzewanie pobierana jest równocześnie z należnością za najem, to wyjątkowe warunki dotyczące wyłącznie zaległo-

ści za komorne, nie mogą być rozszerzane na opłaty innego rodzaju, nie mogą więc obejmować opłat za centralne ogrzewanie.

W tych warunkach Sąd Najwyższy uznał skargę rewidującą Eugenii P. za uzasadnioną i przekazał sprawę sądowi wojewódzkiemu do ponownego szczegółowego rozpatrzenia, oczywiście przy uwzględnieniu zasady, że Eugenia P. ma prawo domagać się zwrotu kwoty niesłusznie zapłaconej za centralne ogrzewanie w oparciu o ogólne przepisy kodeksu zobowiązań.

Z prawnego punktu widzenia opisany tu problem jest dość skomplikowany. Ale jego praktyczne rozstrzygnięcie ująć można w sposób uproszczony. Opłaty za centralne ogrzewanie nie korzystają z uprzywilejowania przy ściąganiu zaległych należności (przysługującego opłatom za komorne) i dlatego — jeśli kaloryfery nie grzeją — wszystkie drogi sądowe są dla niedogranżanego lokatora otwarte.

JAN WOLSKI

Co mówi ołówek?

Dwadzieścia powojennych lat strzeliło nam, jak z bicia. Od 1945 roku dzieli nas i osobisty, i ogólniejszy dorobek w postaci Nowej Huty, Kędzierzyna, Zambrowa, Fastów, płockiej rafinerii, tarnobrzkiej siarki, dolnośląskiej miedzi, czy puławskich azotów. A mnie już korci pytanie: jaka będzie Polska np. w roku 2000?

I ciekaw dziś jestem, czy na przykład Warszawa będzie wówczas wielomilionową metropolią, a dzisiejsze jej miejsce zajmą miliony: Wrocław, Łódź, Szczecin, Kraków, Poznań?

A może zupełnie inaczej potoczą się rozwój i dzisiejsze większe skupiska miejskie nie zmienią zbytnio swych kształtów, rozmiarów, liczebności mieszkańców. Natomiast może właśnie takie miasta, jak: Mława, Ciechanów, Opatów, Tarnów, Jasło, Jędrzejów, Sanok, Pisz, czy Jarocin, dogonią za lat 35 dzisiejsze wojewódzkie ośrodki?

Cóż my w ogóle na dobrą sprawę wiemy o nas w roku 2000? Z dużą dozą prawdopodobieństwa można tylko przyjąć, że będzie wówczas około 45 milionów Polaków. Można też przewidywać, że tylko trzecia część mieszkańców kraju pozostanie na wsi, natomiast dwie trzecie społeczeństwa stanowić będą właśnie mieszkańcy miast. A to oznaczałoby, że na przestrzeni 35 lat liczba mieszkańców miast uległaby podwojeniu w porównaniu z dniami dzisiejszym, natomiast na wsi pozostałaby niezmienną, lub nieco nawet mniejszą, niż obecnie. I tu właśnie zaczyna się problem. Nie jest bowiem rzeczą obojętną, na które miasta uderzy przyrwy ludności. Wiele tu przecież zależy od odpowiedzi na pytanie, czy zaczynają się powstawać nowe ośrodki, jak: Warszawa, Katowice, Wrocław lub Poznań, czy też odwrotnie: właśnie niektórym małym miastom stworzone zostaną szanse rozwoju do rzędu miast o ludności, mierzonej setką tysięcy mieszkańców.

Jak dotychczas, rozwój miejskich ośrodków odbywa się na ogół w sposób żywiołowy, przy czym napływ ludności kieruje się głównie do większych miast. Doradczam tu jednak wzięcie do ręki ołówka. Nakazuje to i rozsadek, i rachunek, który wszyscy płacimy i płacić będziemy za taką lub inną formę urbanizacji kraju. Urbanizacji gigantycznej, skoro w ciągu 35 lat ma ona dać dach nad głową podwojonej liczbie mieszkańców miast, czyli 14 milionom obywateli.

Ważny więc ołówek i zaczynamy liczyć w oparciu o dane Ośrodka Studiów i Projektów Procesu Inwestycyjnego.

Bajka? Nie, rzeczywistość! — taki tytuł nosiła publikacja (w 304 nr. „Głosu”) przedstawiająca jeden z najciekawszych i najpełniejszych eksperymentów, z zakresu humanizacji pracy, dokonany w IX Oddziale NBP w Warszawie. Przypomnijmy, że w instytucji tej problem rozwiązywano kompleksowo — poprawiając warunki pracy, jej organizację, stan bhp, a ponadto w sposób właściwy kształtując stosunki międzyludzkie. Te właśnie czynniki składają się na pojęcie — humanizacja (czyli „uczłowieczanie” pracy) — i stąd też przedsięwzięcie bankowców uznano później za eksperyment w tym zakresie. Później, bo kiedy przystępowano do tworzenia wzorowego oddziału (rok 1959) o humanizacji pracy jeszcze się nie mówiło. Jest ona modna od niedawna. Zarówno wśród teoretyków jak i praktyków. Wspólnie dokonują oni eksperymentów w niekiedy zakładach pracy. Eksperymentów — jak dotychczas — bardziej przydatnych dla nauki niż praktyki.

Świadczy o tym choćby sytuacja w Hucie im. Lenina. Dział tam komisja i zespoły socjologiczne, powołane dla nadzoru i aktywnego studium humanizacji pracy, nawiązane zostało ściśle współdziałanie z Katedrą Medycyny Pracy przy AM w Krakowie. W tejże jednak Hucie nie najlepiej układają się stosunki międzyludzkie (są wydziały, w których w jednym roku 70 procent załogi otrzymało kary), szwankuje organizacja pracy, nie brak zaniedbań socjalno-bytowych. Okazuje się, że zaangażowanie socjologa to jeszcze nie wszystko. Stwierdzenie zapewne truistyczne, ale przecież nie brak ludzi głoszących, że socjolog najlepiej „załatwi” w fabryce humanizację pracy. Gdyby nawet tak było, to trzeba pamiętać, że mamy zaledwie 55 zakładów socjologów (z tego bodajże 5 w Wielkopolsce) a zakładów pracy — ponad 40.000!

Ktoś nie bez racji powiedział: nie mówilibyśmy dziś tyle o humanizacji pracy, może nawet nie powstałby taki termin, gdyby „aktyw” zakładowy zawsze i wszędzie potrafił stać na wysokości zadania.

Humanizacja to doskonałe nie fizycznych i socjalnych warunków pracy, kształtowanie socjalistycznych stosunków międzyludzkich, a te sprawy znajdują się przecież w orbitce zainteresowań organizacji partyjnych i związkowych (szczególnie — związkowych) oraz samorządów robotniczych. I w ich działalności, w rozwoju demokracji robotniczej, a nie w socjologach, należy do-

Kręte ścieżki humanizacji pracy

patrywać się siły, od której zależy humanizacja pracy. Piszemy „zalety”. To ostrzeżenie sformułowane podyktowane jest faktem, że jakkolwiek wiele się u nas robi w zakresie humanizacji pracy, jednak poczynania te z reguły mają charakter cząstkowy, a nadto zbyt często jeszcze są niekonsekwentne, ignorujące hierarchię potrzeb czy też nacechowane formalizmem.

Jeśli chodzi o częstotliwość, to trudno nawet mieć do kogoś kolwiek pretensje. Wytyczenie i realizowanie kompleksowego programu humanizacji pracy jest bowiem niesłychanie trudne.

A propos braku konsekwencji. W jednym z poznańskich zakładów kosmetycznych wprowadzono gimnastykę dla pracujących na taśmie (jest to zajęcie monotonne, upodabniające człowieka do automatu). Próbowano również dokonywać rotacji pracowników. Próby zostały zarzucone. Ćwiczenia gimnastyczne natomiast odbywają się, ale tylko wówczas, gdy nie „goni” plan (a goni całymi tygodniami). W sumie rozwiązanie połowiczne, idące po najmniejszej linii oporu, zgodnie przede wszystkim z interesami zakładu. A nie pracowników.

A propos hierarchii potrzeb. Od 1963 roku coraz sprawniej realizuje się w ZNTK Poznań tzw. „perspektywny plan” przedsięwzięć organizacyjnych dla zapewnienia postępu w dziedzinie bhp”. W 1965 r. w wyniku społecznych przeglądów stanowisk pracy zgłoszono do tego planu 286 bardzo istotnych usprawniających postulatów. Ich realizacja przebiega na ogół planowo. Uderza jednak, że szereg spraw wymagających pilnego załatwienia, zakwalifikowano do realizacji w dalszej kolejności.

Na naprawę przeciekającego dachu hali W-4 trzeba było czekać kilka miesięcy (ponoć ekipy remontowe zajęte były przy pracach w ośrodku wczasowym i w punktach kolonijnych), wyczyszczenie szyb na balkonie jednego z bardzo wysokich pomieszczeń produkcyjnych odkłada się z miesiąca na miesiąc (podobno brak wykonawcy), zaś zakup saturatora zaplanowano na rok 1967 (dodajmy, że 8 zakupionych już saturatorów stoi bezuży-

tecznie, bo brak dwutlenku węgla; ktoś tam zapominał na czas go zamówić). Mimo tego rodzaju usterek następuje widoczna poprawa warunków pracy. Spadła liczba wypadków i tzw. chorobodni. Wpływ, jaki te zjawiska wywierają na kształtowanie się prawidłowych stosunków międzyludzkich jest jednak — tak się wydaje — niwelowany łamaniem ustawodawstwa pracy. W jednym z działów doszło nawet do zbiorowego konfliktu — dlatego, że dyrekcja bez wypowiedzenia dotychczasowych warunków pracy i płacy chciała przenieść kilkanaście osób do innego działu. W wyniku przejścia z akordu na dniówkę, poszczególni pracownicy otrzymaliby wynagrodzenie niższe od 200—400 zł. Sprawa ta została załatwiona dopiero wskutek interwencji WKZZ. W tymże ZNTK dokonując redukcji, zwolniono ostatnio kilkadziesiąt osób. Kilka z nich to jedyni żywciele rodzin.

A propos formalizmu. Z wielką pompą ogłoszono w budownictwie rok 1965 rokiem bhp. Na budowlach pojawiły się odpowiednie hasła. I na tym, tylko na tym — w niektórych przedsiębiorstwach — polegało, nie tak przecież zaplanowane, przedsięwzięcie. I stąd też w „roku bhp” doszło w jednym wielkopolskim przedsiębiorstwie budowlanym do wstrząsającego incydentu. Wskutek pęknięcia węży doprowadzającego do aparatu tynkarskiego zaprawę, tą ostatnią został obłany jeden z pracowników. Stracił wzrok. Tylko dlatego, że nie udzielono mu w porę pomocy, mimo, że istniały po temu warunki.

Przytoczyliśmy przykłady z kilku zakładów pracy. We wszystkich tych przedsiębiorstwach można zauważyć przejawy autokratycznego stylu pracy administracji. Przy czym tylko w jednym przypadku (IX Oddział NBP, gdzie eksperyment przeprowadzono z inicjatywy dyrekcji) należy mówić o „autokratycznym oświeconym”. Niewątpliwie jest to wyjątek potwierdzający regułę. Wynikają stąd oczywiście chyba wnioski dla społecznego aktywu zakładowego.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Trudno jednoznacznie określić wszystkie czynniki, wchodzące w zakres humanizacji pracy, jako że istnieje szereg koncepcji, dotyczących tego zjawiska.

Wizje i rozsadek

Snuje się na przykład niedługo wizja Polski z rozbudowaną, powiedzmy pięciu milionów mieszkańców, stolicą. Wizja zresztą pożądana. Właśnie! Ale coż tu mówić nasz ołówek, zaprzęgnięty do liczenia, sumowania kosztów. Punktem wyjścia jest fakt, że rozbudowa miast kosztuje. Każdy więc nowy mieszkaniec, to określona suma nieodwracalnych kosztów. Kosztów różnych, zależnych od wielkości i „wyposażenia” miasta. Rosną one proporcjonalnie do wielkości miasta i w milionowej Warszawie zasiedlenie każdego mieszkańca kosztuje na przykład 180.000 zł. Aby z dzisiejszej, milionowej stolicy uczynić metropolię 5-milionową, należałoby przyjąć pod stołeczny dach 4 miliony nowych mieszkańców. Kosztowałoby to, jak — obliczono — 700 miliardów zł. Kosztowna to wizja. Ale może być inna. Stolica pozostaje milionowym miastem. Z biegiem lat, oczywiście, coraz lepiej zagospodarowanym, unowocześnionym. Natomiast wokół Warszawy powstaje krąg, powiedzmy 40 miast o średniej wielkości 100—150.000 mieszkańców. Nie brak w promieniu 80—120 km od stolicy miast i miasteczek o pięknych tradycjach, niemałych ambicjach, tudzież nie mniejszych możliwościach rozwojowych. A co mówi ołówek? Mówi przede wszystkim, że koszt zasie-

dlenia jednego mieszkańca w tych właśnie miastach wynosi 70 tys. zł. Rozmieszczenie więc 4 milionów mieszkańców w tym pierścieniu miast, otaczających stolicę, wyniosłoby 280 miliardów zł. W porównaniu z pierwszą wersją, wydatek nieproporcjonalnie mniejszy. Pozostałe natomiast w kieszeni miliardy, pozwoliłyby z każdej Łomży, Plocka czy Ciechanowa stworzyć perelkę tak atrakcyjną, że dzisiejsze wielkie miasta przestałyby być utęsknioną Mekką. Rachu nek ten ilustruje — w uproszczonej, oczywiście sposób — skalę problemu. A przecież nie o 4 miliony nowych mieszkańców miast chodzi, lecz o 14 milionów, nie o taką czy inną koncepcję rozbudowy stolicy lub kręgu miast satelitów, lecz o cały kraj.

Ważmy jeszcze na chwilę ołówek do ręki. Przedkładam dwie, uproszczone wersje: Założymy na przykład, że ludność miejska wzrastać będzie do roku 2000 we wszystkich polskich miastach równomiernie. Fikcja to co prawda, bo ciąg do dużych ośrodków jest widoczny gołym okiem, ale przyjmijmy ten, optymistyczny wariant, że równie chętnie dążyć będą ludzie do Reszla i Olsztyna, Tczewa i Gdańska, Jarocina i Poznania, Olkusza i Krakowa, czy Legnicy i Wrocławia. I właśnie ta optymistyczna wersja kosztowałaby sporo.

A teraz druga wersja: Przyjmijmy dla odmiany, że celowymi przedsięwzięciami popiera się rozwój małych miast i miasteczek, przy świadomym hamowaniu rozwoju największych dziś centrów. Ten drugi wariant, pozwoliłby na przyjęcie pod dach zagospodarowanych, rozwiniętych, rozbudowanych miast dzisiejszej Polski „powiatowej” 14 milionów mieszkańców, tańszym o z górą 100 miliardów kosztów, niż w wersji, zakładającej spontaniczny i równomierny rozwój. Dodatkowy efekt — rozwój kraju, niwelujący już za 35 lat ogromne różnice dzielące dziś Polskę stołeczną i wojewódzką od polski powiatowej.

Wyda się, że jest sens w tym, aby już teraz szerzej mówić o różnych możliwościach dalszej urbanizacji i o tym, ile taka, lub inna koncepcja rozwojowa może kosztować. A wizję jutra można i trzeba dziś szkicować, bo tylko w ten sposób przekreślić można w pełni prowincję z jej martwością, szarym, stagnacją. Płock, Ostrołęka, Puławy, Łomża, o których wspominałem na wstępie, to dowód, że taka wizja jest realna. Ołówek podpowiada, że tak tworzone jutro, będzie nas najtaniej kosztować i przyniesie najwięcej pożytku.

ZYGMUNT SAWICKI

ARTUR CONAN DOYLE

Ostatni ukton Sherlocka Holmesa

Przekład Izabelli Damskiej

25

— Teraz wychodzę na chwilę. Na zwiady. Ale nie podejmę żadnego poważniejszego kroku bez współudziału mego zaufanego przyjaciela i biografa, Watsona! Ty zostań w domu i nie zdziw się, jeżeli już za godzinę a nadejść za dwie, będę tu z powrotem. Jeżeli byś się nudził, to weź do ręki pióro i zaczynaj pisać o tym, jak to ocaliliśmy Zjednoczone Królestwo!

Jego radosne podniecenie udzieliło się i mnie. Znać go tak dobrze, wiedziałem, że nie odstąpiłby od swego surowego sposobu bycia, gdyby nie miał po temu słuszných powodów. Czekając tedy niecierpliwie cały dzień wieczór listopadowy na powrót mego przyjaciela „ze zwiadów”. Wreszcie, tuż przed dziewiątą, zjawił się goniąc z kartką: „Jem obiad w restauracji Goldonięc Gloucester Road, Kennington. Przyjdź zaraz. Przynieś łom, latarkę, dużo i pistolet. S. H.”.

„Nie ma co! Ładny ekwipunek dla szanującego się obywatela a w dodatku — doktora! I to w taka ciemna, mała londyńska noc... Cóż jednak miałem robić... Ukryłem dyskretnie wszystkie zadane przedmioty w obszernych kieszeniach płaszcza i kazałem się wieść pod wskazany adres. Mój przyjaciel siedział w tej barwnej, włoskiej restauracji przy małym okrągłym stoliku obok wejścia.

— Jadłeś coś w domu? — spytał. — Jeżeli tak, to napij się ze mną kawy i curacao. Spróbuj cyrarko wyrobu właściciela. Nie jest tak trujące, jakby się tego można było spodziewać. Przynieś też narzędzia?

— Przyniosłem. Są w kieszeniach mego płaszcza. — Znakomicie! A teraz posłuchaj pokrótce o tym, czego dokonałem dotychczas i pewnych wskazówek co do dalszych naszych kroków. Rozumiesz chyba, Watsonie, że ciało tego młodego człowieka zostało położone na dachu wagonu. Zrozumiałem to od pierwszej chwili, gdy ustaliłem, że spadło ono z dachu a nie zostało wyrzucone z wagonu, iak na to pierwotnie wyglądało.

26

— A czy nie mógł ktoś zrzucić ciała z wiaduktu?

— Nie. To niemożliwe. Jeżeli się przyjrzy dachom wagonów, to się przekonasz, iż są one lekko wypukłe i nie mają balustradek. Możemy więc przyjąć, że ciała pewności, iż ciało Cadoqana West zostało na dachu — iak powiedziałem — położone.

— Ależ w jaki sposób byłoby to możliwe?

— To pytanie właśnie wymagało odpowiedzi. Jest tylko jeden możliwy sposób. Jak wiesz, kolejka podziemna wychodzi w kilku punktach z tunelu na zewnątrz w okolicy West-Endu. Przypominam sobie iak przez małe, że iadac kiedyś ta kolejka, widziałem nad głową iakieś okna mieszkań. Jeżeli teraz założymy, że pociąg zatrzymał się pod takimi oknami, to czy trudno byłoby położyć ciało na dachu wagonu?

— To mi się wydaje iakoś mało prawdopodobne...

— Musimy trzymać się starej dobrej zasady: skoro wszyskie inne możliwości zawiodą — cokolwiek pozostanie, chociażby najbardziej nieprawdopodobne, musi być prawdziwe. W naszym przypadku wszystkie inne możliwości zawiodły. Kiedy stwierdziłem, że jeden z czołowych agentów wywiadu, który właśnie wyjechał z Londynu, mieszka w jednym z domów, graniczących z torem kolejki podziemnej, ucieszyłem się tak, iż nawet ciebie zdumiała moja naślad bezbrzosa. Prawda?

— Aha... więc to było z tego powodu?

— Właśnie. Moim celem był pan Hugo Oberstein z Caulfield Gardens 13. Zaczętem wywiad od stacji Gloucester Road, skąd bardzo usłużny urzędnik kolejowy przeszedł się ze mną wzdłuż torów. Dzięki tej przechadzce stwierdziłem, że okna w szczytowych ścianach domu Caulfield Gardens 13 wychodzą na tory, z którymi krzyżuje się linia kolei normalnej. Wobec powyższego, pociąg metra bardzo często zatrzymuje się tutaj na parę minut — właśnie pod oknami domów — żeby przepuścić pociąg dalekobieżny.

— Znakomicie, Holmesie! Że też na to wpadłeś! Mamy sprawę w ręku!

(c. d. n.)

I pracodawca niesyty i studiujący niecały

Szczytnym się studiami dla pracujących. W 51 wyższych uczelniach kraju, na stu kilkudziesięciu wydziałach kształcą się już zao, wieczorowo lub eksternistycznie 90 000 studentów. Chcą więcej wiedzy, zdobyć wyższe kwalifikacje. Pragną być bardziej przydatni dla kraju, dla społeczeństwa, wiedzą że przez naukę prowadzi droga do awansu zawodowego i społecznego.

Mówią o nich: to prawdziwi bohaterowie naszych czasów. Dodajmy: bohaterowie, którzy są zmęczeni. Nie mają bowiem łatwego życia. Na jednej z wyższych uczelni przeprowadzono charakterystyczne obliczenie: pracownik uczący się na studiach wieczorowych na pracę zawodową poświęca 2336 godzin rocznie, na naukę — 2154. Na sen, wypociny, dojazdy, rozrywki pozostają mu 3552 godziny, czyli 9 dniennie. W codziennej praktyce ten „wolny czas” jeszcze bardziej się kurczy. Wyższe obliczenia wykonano bowiem, przyjmując idealnie zaprojektowaną siatkę zajęć na uczelni, nie uwzględniając czasochłonnych kolokwium, egzaminów, zaliczeń...

Stworzono u nas system ulg dla pracujących studentów, by nieco odciążyć ich maksymalnie napięty budżet czasu. Opracowano przepisy, wydano zarządzenia. Było to przed laty, gdy oświata dla pracujących tkwiła jeszcze w powiśkach, a studia zaoczne, wieczorowe i eksternistyczne nie miały rangi problemu narodowej wagi.

Przepisy te nie zdają dzisiaj egzaminu: są bardzo nieprecyzyjnie sformułowane, dopuszczają dowolną interpretację. Są źródłem nabrzmiewającego konfliktu między pracodawcą a studiującym pracownikiem.

Dla przykładu: przepisy mówią: na egzaminy wstępne i załatwienie różnych formalności związanych z przyjęciem na studia pracownik ma prawo do 10-dniowego zwolnienia, studiujący na uczelniach wieczorowych mogą otrzymać w ciągu roku 14 wolnych dni na egzaminy, uczący się zaocznie — do trzech tygodni. Dolnej granicy w zarządzeniu nie ustalono, więc pracodawcy dają w zasadzie możliwie najkrótsze zwolnie-

nia. Podobnie na niekorzyść studiujących w szkołach wieczorowych interpretowana jest uchwała Rady Ministrów z 16. X. 1957 roku przyznająca im prawo do maksimum 14 godzin wolnych od pracy tygodniowo. I tu zapomniano o ustaleniu dolnej granicy zwolnień. Wiele rozgoryczeń wywołuje dowolna interpretacja okólnika — przewodniczącego PKPG z 1952 roku, zezwalającego na zatrudnienie studiującego pracownika na dwie zmiany — w wypadku szczególnie trudnej sytuacji produkcyjnej zakładu. W praktyce pracodawca jest tu nieczym nie skrepowany i może dowolnie dysponować czasem posiadacza studenckiego indeksu.

Przepisy są nie tylko dowolnie interpretowane, lecz coraz częściej zupełnie nie przestrzegane. Ponieważ nie mają charakteru obligatoryjnego, pracodawcy za ich lekceważenie nie grożą żadne sankcje. Nikt dotychczas nie podjął decyzji, kto powinien kontrolować przestrzeganie tych przepisów w zakładach pracy: związki zawodowe, nadrzędne resorty, zjednoczenia, ministerstwo szkolnictwa wyższego czy oświaty?

Przeprowadzane ostatnio badania ankietowe mówią: po ważny procent studiujących pracowników musi staczać ciężkie boje o każde zwolnienie na egzaminy, kolokwia i inne obowiązkowe zajęcia na uczelni. Nierzadko też zamiast zwolnienia na egzamin, otrzymują... zwolnienie z pracy, częstokroć stają przed koniecznością odpracowania zwolnień, zaliczenia ich na konto urlopu wypoczynkowego, zgody na potrącenie z wynagrodzenia.

Studiujący pracownicy otrzymują „ciągi” w okresie nauki. W odwet po otrzymaniu dyplomu składają... wymówienia pod jakimkolwiek pretekstem — najczęściej, gdy pracodawca nie może w szybkim czasie zaoferować im bardziej korzystnych finansowo, odpowiedzialnych stanowisk. Po takich systematycznie powtarzających się „dezercjach”, atmosfera zakładu pracy wokół studiujących, lub rozpoczynających naukę coraz bardziej się pogarsza. — Chcąc się uczyć, to się męczcie. I tak nie będziemy mieli z was

pożytku — mówią pracodawcy nauczani smutnym doświadczeniem. Tworzy się błędne koło. Konflikt się zaostrza.

Na ostatnim plenum Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich poświęconym studiom dla pracujących, postulowano rozszerzenie systemu ulg dla studiujących pracowników, objęcie nimi również uczących się eksternistycznie. W porównaniu bowiem z innymi krajami socjalistycznymi, świadczenia zakładów pracy na rzecz studiujących pracowników są u nas niewielkie. Np. w NRD, gdzie deficyt siły roboczej jest szczególnie dotkliwy, słuchaczom studiów dla pracujących przysługują prawie dwukrotnie więcej wolnych dni niż w Polsce. W Związku Radzieckim na napisanie i obronę pracy magisterskiej przyznawane są 4-miesięczne urlopy okolicznościowe.

Nie zapominajmy jednak, że rozszerzenie systemu ulg wiąże się z dodatkowymi wielomilionowymi kosztami. W obecnej sytuacji ekonomicznej kraju, przy rosnących zadaniach produkcyjnych i dynamicznie rozwijających się studiach dla pracujących — nie stać nas na taki luksus. Na pewno jednak nie przestają naszych możliwości nowelizacji istniejących obecnie przepisów w kierunku rygorystycznego przestrzegania dotychczasowych uprawnień, na dania im charakteru obligatoryjnego.

Te zaktualizowane normy prawne powinny wykluczać dowolną interpretację na niekorzyść studiujących i jednocześnie zabezpieczać interesy zakładów pracy. Muszą uzależniać zakres ulg świadczonych przez pracodawców od wyników w nauce i stopnia zaawansowania w studiach i to na kierunkach zgodnych z profilem produkcyjnym przedsięwzięcia, zobowiązywać po winny równocześnie absolwentów do odpracowania minimum kilku lat w macierzystych zakładach pracy. Pracodawcy chętniej będą partycypować w kosztach kształcenia pracowników mając gwarancję, że przyniesie im to realne korzyści w przyszłości.

EUGENIUSZ LECH

„Rocznik Kriegsmarine” redivivus

„Jahrbuch der deutschen Kriegsmarine” — „Rocznik niemieckiej marynarki wojennej” — tak nazywało się przeznaczone dla szerszych kręgów czytelników propagandowe wydawnictwo popularyzujące hitlerowską Kriegsmarine. Pierwszy rocznik ukazał się w 1936 roku, tj. w rok po rozpoczęciu przez III Rzeszę wielkiej rozbudowy swej marynarki usankcjonowanej brytyjsko-niemiecką umową morską z 18 czerwca 1935 r. Odtąd publikacja ta ukazywała się corocznie w zmienionej postaci, stając się jedną z licznych tub hitlerowsko - goebbelsowskiej propagandy. Rolę tę spełniał „Jahrbuch der deutschen Kriegsmarine”, zważszy w latach II wojny światowej podając spreparowane odpowiednio jej obraz, sławiać „chwalebne czyny” Ritterkreuzträgerów, pomniejszając lub wyszydzając osiągnięcia przeciwnika. Potem w 1943 lub 1944 roku wydawnictwo to zawiesiło swa działalność, aby — jak redakcja oświadczyła — wznowić je po zwycięskim zakończeniu totalnej wojny.

Wojna zakończyła się jednak klęską i „Jahrbuch der deutschen Kriegsmarine”, jak wszystkie zresztą inne ekshiterowskie wydawnictwa nie został wznowiony, bo w Niemczech ustanowiono zakaz wydawania literatury militarystycznej, a zresztą nie istniała niemiecka marynarka.

Ale wiemy, w jakim kierunku nastąpił zwrot. W NRF już od 1956 roku istnieje nowa, zbudowana z myślą o agresji i odwecie, marynarka wojenna. A w jej dziesięciolecie istnienia właśnie w tych dniach ukazał się w Bremie (nakładem wydawnictwa Carl Schünemann) odrodzony rocznik, zatytułowany niemal tak jak jego hitlerowski poprzednik: „Jahrbuch der deutschen Marine”. I podobnie jak dawniej poszczególne tomy rocznika opatrzył przeważnie swym „błogosławieństwem” dowódca Kriegsmarine, admirał Raeder, tak i wznowiony obecnie rocznik zawiera obszerną wypowiedź wstępna inspektora Bundesmarine, admirała Zenkera. (YAP)

też zachować umiar właściwy klasycznej operetce i stylizować. Wybrano te dwa koncepcje, chyba bardziej na miejscu. Ale „Orfeusza” z humoru równocześnie nie wyprano. Tekst spółki autorskiej Dygat — Miniewicz okazał się na ośrodek zreczyn, zwłaszcza w III i IV obrazie. Minusem był nadmiar dialogów na początku. Kostiumy I. Krassowskiego określić trzeba jako austowne i bez zbytnich uduziwnień. Pomysłowi udała się dekoracja piękła niż cukierkowanego nieba.

Przygotowano na razie dwie premierowe obsady „Orfeusza”. Pierwsza grupa solistów składa się z najbardziej wartościowych głosów. Nazwiska K. Pakulskiej (wirtuozowska w koloraturze i dziewczęca w typie Eurydyki), A. Imalskiej (aromkołosa Opinia), I. Winiarskiej (Wenus), M. Kouby (Orfeusz) mówią same za siebie. Dobitna dykcja i nośny barytonem zwrócił na siebie uwagę J. Czekay. Talentem komediowym błysnął J. Kafin czyli „w peskie zalany” Charon. Ładnie spisał się B. Rafałczak — Jowisz naipierw kokietujący Junone (I. Jezierska), z kolei uwodzący Eurydykę, aby w końcu stracić głowę dla powabów Lupówny-Krzeszkowskiej (wielki finał).

Drugie przedstawienie „Orfeusza” miało jeszcze więcej typowo operetkowego pieprzku, sex appealu, szarmu i aktorskiego nerwu. Teraz królował na scenie kunszt W. Jakubowskiej, która sugestywna gra, utanczonym desłem oraz wdziękiem nieprzeszarżowanego śpiewu przykuwała uwagę audytorium. Zresztą także J. Przada (w dobrej formie), L. Hankiewicz, E. Kmiciewicz, B. Karłowska dali z siebie wiele wrażeń i werwy. O dziwo — i pierwszy, nudnawy obraz „Orfeusza” teraz przeleciał, nie dłużej się za bardzo. Konkludując: teatr nasz ma zapewniony sukces kasowy na długie miesiące. Bo któż nie będzie chciał zobaczyć „diabelskiego” kankana na wielkiej scenie Opery Poznańskiej?

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Na skoczniach i torach lodowych

Jak corocznie, na zakończenie starego roku odbył się w Zakopanem tradycyjny, „Sylwestrowy Bieg Narciarski o Nagrodę WKS Zakopane. Walnę 81 zawodników oglądało około 10 000 widzów. Po wyrównanej walce na trasie zwyciężył Józef Gut Misiąg (AZS), przed Józefem Rysłą (SNPTT) i Bronisławem Gutem (AZS). Zwycięstwo drużynowe przypadło zawodnikom SNPTT, przed AZS i Startem.

Na Średniej Krokwi w Zakopanem odbył się świąteczny konkurs skoków. Największą atrakcją konkursu był start naszego — najlepszego skoczka — Ryszarda Witke (Śnieżka — Karpacz), który odniósł zwycięstwo, uzyskując skoki, długości: 76, 66,5 i 64 m i notę 225,1. Za nim uplasowali się: Erwin Fiedor (WKS) — skoki: 66, 65,5 i 61,5 m, nota 210,5 i Sławomir Kardas (WKS) — 67, 64 i 67,5 m.

Saneczkarze rozpoczęli nowy rok ogólnopolskimi zawodami na torze krynickim. Doskonale spisali się nasze juniorki. Triumfatorką ostatnich mistrzostw Europy, Wiesława Martyka (GKS), zajęła pierwsze miejsce, przed Ewą Głowaczewską (Śnieżka) i seniorką, A. Gorgoniówną (Dunajec, Nowy Sącz). Wśród mężczyzn zwyciężył Jerzy Wojnar (Olsza, Kraków) — przed Gawiorem i Kaflem z tego samego klubu. Z juniorów najlepiej wypadł Waloszek (Start, Bielsko), a w łącznej klasyfikacji seniorów zajął 12 miejsce.

W Innsbrucku odbył się trzeci konkurs skoków narciarskich w ramach niemiecko - austriackiego tygodnia 4 skoczni.

Ogłoszono klasyfikację trzech konkursów. Najlepszy jest Dieter Neuendorf (NRD), przed Veikko Kankkonen i Paavo Lukkariem — obaj z Finlandii. Na czwartym miejscu znalazł się Norweg — Bjoern Wirkola, przed Czechosłowakiem, Josefem Matusem. Polacy: Wala, Przybyła i Kocjan zajęli dalsze miejsca.

Ciekawe wyniki uzyskano na lodowiskach. W Krynicy reprezentacja juniorów NRD pokonała reprezentację Polski, po wyrównanej walce, 7:6. Projektowany w Krynicy turniej, nie doszedł do skutku, gdyż nie przybyły zespoły ZSRR i CSRS.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju w Colorado Springs drużyna ZSRR zwyciężyła Kanadę 6:2. Kanadyjczycy pokonali w ostatnim meczu CSRS 3:2. Pierwsze miejsce w turnieju zdobyła drużyna ZSRR, przed Kanadą, CSRS i Szwecją.

Hokeiści Kanady zmierzli się w Winnipeg z reprezentacją Szwecji, którą pokonali 8:3.

dla każdego

W Bydgoszczy odbył się międzynarodowy turniej siatkówki kobiet. Polska I zwyciężyła zespół młodzieżowy Bułgarek 3:0. W tym samym stosunku Polska II pokonała drużynę bydgoskiego Związku.

Piłkarze ręczni mistrza Szwecji, RIK Goeteborg, pokonali w rewanżowym meczu 1/8 finału Pucharu Europy, zespół Operatie 55 z Hagu — 20:14. Dzięki drugiemu zwycięstwu, Szwedzi zakwalifikowali się do dalszych spotkań.

Bieg Sylwestrowy w Sao Paulo wygrał Belg Gaston Roelants, który startował następnie w swej specjalności — biegu na 3 000 m przez przeszkody. Wygrał również tę konkurencję w czasie 8.55,7 min.

W Miami Beach na Florydzie zakończył się doroczny turniej tenisowy juniorów. Triumfowali reprezentanci USA, którzy pokonali drużynę Meksyku 2:1.

dalekopisem

NOTATNIK KOLARSKI

Plan szkoleniowy dla kandydatów na wyścig pokoju i szosowej kadry olimpijskiej przewiduje kondycyjne zgrupowanie w dniach 9-29 bm. w Zakopanem. Pierwszą w tym roku tego rodzaju zaprawę przejdzie 33 szosowców.

Podobne zgrupowanie przewidziane jest dla torowej kadry olimpijskiej w dniach od 24 bm. do 12 lutego, również w Zakopanem. Na trening ten powołano 20 zawodników.

ZASADA I OSINSKI

W plebiscycie na najlepszego sportowca woj. krakowskiego w roku 1965 — pierwsze miejsce zajęli znani automobilści: Zasada i Osinski (AP, Kraków), wyprzedzając trójkę koszykarzy Wisły — Likszo, Wójcika i Langiewicz.

PODHAŁE ZWYCIĘŻA

W Nowym Targu odbyło się towarzyskie spotkanie hokejowe pomiędzy Podhalem Nowy Targ i czechosłowacką drużyną Dukla — Nitra. Zwyciężyli Polacy — 5:2 (1:0, 1:1, 3:1). (t)

Drużyna Finlandii zwyciężyła w Głace Bay (Nowa Szkocja) zespół Cape Breton Moosheads 7:4.

Pięciu najlepszych

Oto pierwsza piątka najlepszych sportowców Wielkopolski, wybrana w plebiscycie „Expressu Poznańskiego”:



MARIAN DUDZIAK, najlepszy sprinter w Europie (Olimpia)



WIESŁAW GĄSIÓREK, mistrz Polski w tenisie (Warta)



WŁODZIMIERZ OSINSKI, czołowy polski skoczek o tyczce (AZS)



KAZIMIERZ KROTOSKI, mistrz Polski w kartingu (AW)



JOZEF PIATEK, czołowy tenisista, współtwórca drużynowego mistrzostwa Polski dla Warty

Fot. (5) — K. Przychodź

OPERA

Państwowa Opera na zakończenie starego a otwarcie nowego roku uraczyła swoich bywalców premierą „Orfeusza w piekle” J. Offenbacha. Owa najslawniejsza z „klasycznych operetek” należy do serii ciałe żywotnych kompozycji francuskiego autora. Bo Offenbach napisał — jak wiadomo — aż kilkadziesiąt utworów i utworów rozrywkowego typu (spektakle całowieczorowe, jednoaktówki, skecze). Na scenie po dziś dzień (nie licząc poważnych „Opowieści Hoffmana”) utrzymują się tylko: „Piękna Helena”, „Życie paryskie” i właśnie „Orfeusz”, który zyskał we wszystkich teatrach świata nienotowane powodzenie. Obecnie mówiąc o czasach Napoleona III nierzaz nazywamy ten okres po prostu „epoką Offenbacha”.

„Orfeusz w piekle” cieszy się opinią najstaranniej wypracowanej partytury Offenbacha, choć nie bardzo wiadomo ile tu instrumentacji autora a ile aranżacji. Jest to właśnie rodzaj opery komicznej (buffa), której istotnymi składnikami są powabne kuplety, arietki i balet. Kompozycja czesnie nas muzyka lekka jak szampa. Pełna oracji lub na odmianę groteskowa. Wrażenie sa w niej tradycje Rossiniego a nawet Mozarta. Całość dzieli się na dwa obszerne akty (4 obrazy). Sam początek trochę nuży swa konwencjonalnością i gadulstwem (nadmiar dialogów). Tutaj należało może ożywić nastrojów jakąś wstawka taneczna (brak ruchu na scenie). Ale już następny obraz poprawia wrażenie. Offenbachowska salwa na mitologiaie szczęśliwie zachowała rumieńce życia.

I dziś jeszcze śmieiemy się od ucha, adytum bogów i bożin, pod przewodem Kupida i Wenus, wszczyna bunt na Olimpie. Znużeni senna atmosfera raju i upoieni mdłą ambrozją niebianie skandują odważnie: „My chcemy wody”. Bawi zreczna parodia popularnej arii K. W. Glucka („Utra-

ciem Eurydykę”). Żywe oklaski wywołuje uroczą defiladą olimpijczyków, na czele z Jowiszem w karnawalowym cylindrze i rzepolacym zespołem „deło-rzniełm” (nasza Opera zaanagażowała tu autentyczną orkiestrę qarnizonową).

Drugi akt „Orfeusza” można prziwać już bez zastrzeżeń. Pełne uciech piekielko okazuje się stanowczo bardziej interesujące od monotonii nieba. Szczerze komiczny jest moment zalotów erotycznych Jowisza — przebranego za muchę. Śmieszka ukryte podteksty kupletów piianego Charona. Punktem kulminacyjnym jest bal u Plutona. Teraz popisuje się zespół taneczny w menuecie, bachanalii, walcu i podkaszany kankanie.

„Orfeusz” otworzył karnawał

Zapewne niemało trudu kosztowało nasze baleriny (przyzwyczajone do bardziej doświadczonej „pas”) przesławienie się na rewie à la Moulin Rouge i inne ryzykowne „szpaaty”. W efekcie balet rozszalał się nad podziw, w czym walna zasługa choreografa T. Kujawy. Czarne podwiązki miaotaia na zarabnych nóżkach. Chwieia się płomienie pióropusze. Chór śpiewa arońko. Taneczki piszcza jak koty (pono tradycja przy kankaniach). A publiczność biła brawo zadowolona, że Opera rozpoczęła karnawał podobnie beztroskim spektaklem.

Przedstawieniami premierowymi dyrygował z temperamentem i poletem Robert Szymanowski, znakomicie podkreślając właściwa francuskiej muzyce rytmiczna pikanteria i dowcip melodyczny „Orfeusza”. Orkiestra brzmiała klarownie. Reżyser D. Baduszkowa stała przed trudnym zadaniem: czy pójść „na caleco” i kabaretowo swawolić, czy

Zakład Doskonalenia Zawodowego

W POZNANIU
ul. Kościuszki 57, telefon 594-86
ORGANIZUJE

ZAOCZNE (KONSULTACYJNE) KURSY

- przemysłowe i rzemieślnicze przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (na robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza) we wszystkich zawodach,
- wiejskich rzemieślników budowlanych,
- kreśleni technicznych,
- kierowców - mechaników samochodowych.

Konsultacje odbywają się w Poznaniu co druga niedziela. Pierwsze konsultacje odbędą się o godzinie 8 - w następujących terminach:
9. I. 66. - dla elektryków, murarzy, malarzy;
16. I. 66. - dla metalowców, ślusarzy, piekarzy, wędliniarzy, zdunów, dekarzy, szklarzy;
23. I. 66. - dla kierowców - mechaników samochodowych, tapicerów;
30. I. 66. - dla kreślarzy, fryzjerów, krawców i pozostałych zawodów.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zakładu w godzinach od 8-20. K8922

ZŁOM ZŁOTY

NAJLEPIEJ SPRZEDASZ
W SKLEPIE „VERITAS”
Poznań, ul. Kantaka 10
K8924

Dnia 2 stycznia 1966 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 77, sp.

Józefa Bykowska

z domu SNAZIK

Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w środę dnia 5 stycznia o godzinie 9 w kościele św. Michała przy ulicy Stolarskiej, po czym nastąpi eksportacja zwłok do Warszawy.
Pogrzeb odbędzie się dnia 6 stycznia br. na cmentarzu Bródzińskim w Warszawie.

W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI,
WNUKOWIE I RODZINA
Poznań, Wrocław, Warszawa.

Dnia 1 stycznia 1966 r., po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zasnęła w Bogu nasza najukochańsza, najdroższa, nigdy niezapomniana mamusia, ukochana teściowa i babunia, lat 70, sp.

Katarzyna Lewandowska

z domu TRITT

Pogrzeb odbędzie się 4 stycznia 1966 r. o godzinie 14.30 na cmentarzu na Winiarach.
W ciężkim smutku strapieni
CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Winiary, Leonarda 16a m. 2. 14297g

Dnia 31 grudnia 1965 r. zasnęła w Bogu po długiej chorobie znośzonej z anielską cierpliwością, nasza najdroższa siostra i ciocia, przeżywszy lat 74, sp.

Zofia Pędzińska

emerytka MPK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 bm. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążone
SIÓSTRY I RODZINA
Poznań, ul. Dąbrowskiego 34 m. 15. 14298g

Dnia 1 stycznia 1966 r., po długich cierpieniach odszedł od nas mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż i ojciec, przeżywszy lat 58, sp.

Antoni Okupniak

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 stycznia br. o godzinie 11.40 na cmentarzu na Górczynie,
o czym zawiadamiają
ZONA z SYNEM oraz RODZINA
Poznań, ul. Głogowska 79 m. 10. 14302g

Dnia 2 stycznia 1966 r., po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zakończył żywot nasz najdroższy ojciec, teść i dziadzia, przeżywszy lat 75, sp.

Stanisław Kempinski

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 stycznia 1966 r. o godz. 13 na cmentarzu regionalnym na Główniej,
o czym zawiadamiają
CÓRKA, ZIĘĆ, SYNOWIE I WNUKI
Poznań, ul. Sikorskiego 9 m. 5. 14344g

Dnia 1 stycznia 1966 r. zmarł po ciężkiej chorobie nasz troskliwy ojciec, brat, teść, dziadek, przeżywszy lat 66, sp.

Ludwik Krzemiński

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,
o czym zawiadamia w smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Jarocin. 14367g

Dnia 2 stycznia 1966 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, drogi ojciec, teść, dziadek brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 70, sp.

Jan Szablewski

mistrz elektryk

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
O bolesnej stracie zawiadamia
ZONA z RODZINĄ
Poznań, Ostrówek 17/18, Swarzędz. 14331g

Redaguje Kolegium: Marian Flesterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski (zastępca redaktora naczelnego), Zbigniew Szymczak, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego), telefon 811-21 i każdy z nich: 811-21, 811-22, 811-23, 811-24, 811-25, 811-26, 811-27, 811-28, 811-29, 811-30, 811-31, 811-32, 811-33, 811-34, 811-35, 811-36, 811-37, 811-38, 811-39, 811-40, 811-41, 811-42, 811-43, 811-44, 811-45, 811-46, 811-47, 811-48, 811-49, 811-50, 811-51, 811-52, 811-53, 811-54, 811-55, 811-56, 811-57, 811-58, 811-59, 811-60, 811-61, 811-62, 811-63, 811-64, 811-65, 811-66, 811-67, 811-68, 811-69, 811-70, 811-71, 811-72, 811-73, 811-74, 811-75, 811-76, 811-77, 811-78, 811-79, 811-80, 811-81, 811-82, 811-83, 811-84, 811-85, 811-86, 811-87, 811-88, 811-89, 811-90, 811-91, 811-92, 811-93, 811-94, 811-95, 811-96, 811-97, 811-98, 811-99, 811-100.

Grunwaldzka 18.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW IM. DR. FR. WITASZKA W POZNANIU, GRUNWALDZKA 3

organizuje, zakłada i porządkuje archiwa
zakładowe przedsiębiorstw i urzędów

ZAKŁAD USŁUGOWY

Poznań, Plac Wielkopolski 7/8, telefon 508-23

Posiadamy wyłączność prowadzenia tych usług
na terenie m. Poznania i woj. poznańskiego

Praca

Potrzebna zaraz kobieta do prac w gospodarstwie rolnym z utrzymaniem i dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Antoni Kaczmarek, Murkovo, stacja kol. Lipno Nowe, powiat Leszno. 13985g

Pomoc domowa dochodząca ucznia do 2 osób na 5 godzin dziennie, potrzebna. Mielżyńskiego 21 m. 3. 14153g

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia: Nowowiejskiego 14 c. m. 9. 14207g

Poszukiwany rencista do prac w ogrodnictwie i palenia oraz uczeń ogrodnicy. Poznań - Szczepankowo, ul. Głębowa 11 - Włodarczyk. 14283g

Pomoc domowa (spokojna, czysta) na stałe wzgl. dochodząca - potrzebna. Zgłoszenia: Siemiradzkiego 3a m. 4. 14330g

Nauka

Języki obce wykłada profesor Maria Romington. Sw. Józefa 5 m. 5. 14080g

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 13919g

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia budowlanych, maszynowych oraz kosztorysowania - przyjmuję, informację pisemnych uczniów - Zakład Szkolenia Zawodowego, Kraków, ul. Westerplatte 11. 14083g

Sprzedaż

Wytwórnia wózków dziecięcych - Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12, tel. 440-50, dawniej Wrocławzka 25. 13452g

Pianino zagraniczne okazynię, spiesznie sprzedam. Poznań, Ratajczaka 26 m. 86. 13933g

Wózki dziecięce, najnowsze modele, głębokie, sztywne - poleca Wytwórnia Orzeszkowej 18a. 14081g

Lisy niebieskie hodowlane z licencją - sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14198g

„Imperial” maszynę dziewiarską, nową, dwupłyto, metalową - sprzedam. Walkowska Leszno. Paderewskiego 13. 19833g

Sprzedam piece kaflowe do rozbiórki. Wiadomości: tel. 500-22. 14264g

Telewizor 14” sprzedam - 2.900 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14363g

Pianino pierwszorzędne, krzyżowe, płyta metalowa - sprzedam. Zaczęcie 2 m. 2. 14267g

Sprzedam okazynię „Syrenę 103”. Piotrowski - Leszno, Łaziebnia 12. 91p

„Wartburg de Luxe” nowy lub po bardzo małym przebiegu - kupię. Tel. 633-37 albo oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14343g

Gospodarstwo 12 ha z żywym i martwym inwentarzem - sprzedam. Zofia Jerzak w Zaworach, poczta Książ, pow. Śrem tel. 500-22. 14132g

Nieruchomości

Dnia 1 stycznia 1966 roku odszedł od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, babcia i teściowa, sp.

Genowefa Danecka

przeżywszy lat 45.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 5 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarza na Górczynie,
o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu
RODZINA

Dnia 31 grudnia 1965 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana mamusia, córka, siostra, siostrzenica, szwagierka, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 32, sp.

Aneta Bugajewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 stycznia 1966 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
CÓRECZKA, RODZICE I RODZINA
Poznań, ul. Grochowe Łąki 6 m. 7. 14347g

W dniu 2 bm. zmarł jeden z założycieli Polskiego Związku Tenisowego

BOGDAN CYNKA

odznaczony odznaką 40-lecia PZT.
W Zmarłym tenis Wielkopolski traci aktywnego działacza i serdecznego przyjaciela.
Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 stycznia 1966 r. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
ZARZĄD
Poznańskiego Okręgowego Związku Tenisowego
w Poznaniu 14300g

W dniu 2 stycznia 1966 r. zmarł

kol. Jan Szablewski

mistrz elektryk,
długoletni członek Elektrotechnicznej
Rzemieślniczej Spółdzielni Zaop., Zhytu i Usług
w Poznaniu, ul. Mostowa 14a.

W Zmarłym straciłszy wzorowego członka i serdecznego koleżę.
Żegnamy Go z żalem.
RADA I ZARZĄD SPÓŁDZIELNI
K16

Dnia 29 grudnia 1965 r. zmarł w 70 roku życia

Antoni Ćwiertnia

powstaniec wielkopolski
W Zmarłym straciłszy długoletniego, sumiennego i oddanego Zakładowemu pracownika oraz dobrego koleżę.
Cześć Jego pamięci!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE
„HERBAPOL”
Rada Zakładowa - Załoga - Dyrekcja
K8

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego w Poznaniu, ul. Grobla 15 - zatrudniają zaraz:
- 1 INŻYNIERA INSTALACJI SANITARNYCH na stanowisko inspektora w Dziale Sieci i Instalacji,
- 3 TECHNIKÓW CHEMIKÓW na stanowiska brygadzystów produkcji,
- 4 WYKWALIFIKOWANYCH ELEKTRYKÓW posiadających IV, wzgl. V grupę BHP na stanowiska samodzieln. elektryków do Nowej Gazowni,
- 1 OPERATORA DZWIGU na koparkę uniwersalną KU 1206 b do Nowej Gazowni,
- 5 WYKWALIFIKOWANYCH PALACZY KOTŁOWYCH z uprawnieniami, do Nowej i Starej Gazowni,
- 1 MASZYNISTĘ na lokomotywę spalinową - z uprawnieniami.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr - Poznań, ul. Grobla 15, pokój 206. K8797

Atrakcyjna połowa willi czteropokojowej - 325.000 zł. przyjecie hipoteki - 100.000; willa cała wolna pięciopokojowa przy Poznaniu 300.000; połowa segmentu dwupokojowego z wygodami 220.000; dla rencisty dom, wolne 3 pokoje 125.000, przy tramwaju, obiekt ogrodu i rolny siedmiohektarowy 350.000, trzyhektarowy 175.000 - poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a. 14295g

Kupię spiesznie gospodarstwo prywatne 15-hektarowe pszennej buraczanej ziemi, przy zabudowaniach, maszynami zabudowaniami, zelektryfikowane, przy stacji lub mieście pow. Środa, Września, Gniezno do 400.000 zł. Zgłoszenia Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 14351g

Sprzedam dom, pomieszczenie na warsztat rzemieślniczy, Płuciska - Czarnków, Rzemieślnicza 13. 19638p

Zgubił zegarek marki „Poljot”. Zwrot wynagrodze. Poznań, Śniadeckich 25 m. 6. 14305g

Zgubiono legitym. szkolną nr 24, Liceum Ogólnokształcącego - Krzyż, na nazwisko Czesław Włodarczyk, Kuźnica Żelichowska. 19680p

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, wieczorowe, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 13805g

Parasole - wyrób naprawa Rybak 9. 14052g

Siłarsza dobrego fachowca na kierownicze stanowisko lub współnika poszukuję. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14195g

Dnia 29 grudnia 1965 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 75, sp.

LEON CEBULSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 stycznia 1966 roku o godz. 15.30 na cmentarzu parafialnym na Winiarach przy ul. Piątkowskiej.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Prusynowskiego 4. 14251g

Z powodu zgonu
naszego długoletniego współpracownika
kol. Antoniego Okupniaka
SŁOWA WSPÓŁCZUCIA
żonie i synowi
wyrażają
KOLEŻANKI I KOLEŻY
Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego
w Poznaniu 14350g

Dnia 1 stycznia 1966 r. zmarł po ciężkiej chorobie nasz troskliwy ojciec, brat, teść, dziadek, przeżywszy lat 66, sp.

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO - PROGRAM I - fala 1322: - 9.20 Gra Mała Orkiestra Dęta pod dyr. Henryka Bełmicki. Soliści Henryk Burczak - trąbka, Tadeusz Franka - puzon, 9.40 Audycja dla przedszkol - „Baśka o zimowej radości” - słuchowisko. 10.15 Wzrost i podstawa wataki ludowej z okolic Warmii. 10.15 „Radio problem”. 10.15 Koncert muzyki polskiej: 11 „Za siedmioma górami” - aud. B. Kasory; 11.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 11.35 Graj zespoły - Wiktora Kolankowskiego i Jerzego Miliana; 11.55 Komunikat o stanie wód; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.05 Stan pogody; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 Radio-Reklama; 13 Muzyka; 13.20 Koncert popołudniowy; 14 „Dziś” - fragm. pow. A. Camusa; 14.20 Wiązanka melodii rozrywkowych; 14.30 Zagadki muzyczne w oprac. Bolesława Busiakiewicza; 15.05 Muzyka; 15.30 Pieśni kompozytorów francuskich; 15.50 Muzyka; 16 Radio-Reklama; 16.10 Młodzieżowe Studio „Rytm”; 16.35 Program młodzieżowy „Jak żyja”; 17.05 Koncert żywych; 17.40 „Popioly” - S. Zeromskiego; 18.05 Karnawałowy koncert dnia pod red. Wandy Bacewicz. Prowadzi Irena Falska; 18.45 Radiowy kurs języka angielskiego; 19 Radio-Reklama; 19.10 Publicystyka międzynarodowa; 19.20 Audycja Redakcji Społecznej; 19.35 Melodie ludowe w wykonaniu Chóru i Kapeli Ludowej Rozgl. Śląskiej PR pod dyr. Władysława Byśweyskiego; 20.25 Wiadomości sportowe; 20.30 Program wieczoru; 20.35 „Złota droga do Samarkandy” - słuch. wg sztuki J. E. Fleckera pt. „Hassan”; 21.35 Gra Zespół Studio M2; 22 Wieczorny koncert żywych miłośników muzyki poważnej; 22.55 „Pięć minut o wychowaniu”; 23 „Świat dzisiaj wieczorem”; 23.10 Muzyka taneczna; 0.05 Program nocny; WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.6, 15, 18, 20, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II - fala 407 m: - 11.40 Audycja Redakcji Ekonomicznej; 11.55 Komunikat o stanie wód; 12.05 Stan pogody; 12.10 „Wolna Trybuna Radiowa”; 12.25 Pogadanka pt. „O nawożeniu łąk nasiennech, kapusty pastewnej i tabuni” wygłosi mgr inż. Józef Pochopiński; 12.30 Graj orkiestrę Reya Martina i Georges’a Melachrine; 13 „Wesoły autobus”; 14.30 „Rewolucyjne przemiany w przemyśle” aud. B. Brzezinskiego; 14.45 Audycja dla dzieci odc. 13 pow. Jurija Tomina pt. „Czarodziej chodził po miesiącu”; 16.05 Radio-Reklama; 16.20 Komunikaty; 16.25 Felieton Bolesława Koguta z cyklu „Listy spod lipy”; 16.35 Muzyka po pracy; 17.50 Radiopress; 18 Audycja Włodzimierza Goszczyńskiego pt. „Prawo pracy należy szanować”; 18.10 Piosenki; 18.28 „Przeklecie wzgórze 186.0” - fragment powieści Jerzego Korczaka; 18.50 Uniwersytecki Radiowy z cyklu: „Automatyka mechaniczna”, pogad. S. Borowika i A. Przybylskiego; 19.05 Muzyka i aktualności; 19.30 Kalendarz kulturalny; 20 Grotoska Czesława Chruszczewskiego pt. „Jestem?” - Jesteś!; 20.30 Taneczne rytmy; 20.40 Opowiadanie Bogdana Rutty pt. „Dzień po dniu”; 21.27 Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego; 21.40 Muzyka taneczna wyk. Orkiestr Emila Sterna, Primo Cordia i Los Cobanitos; 22.25 „Ambicje i starty” - audycja studencka; 22.40 Konc. orkiestr rozrywkowych i zespołów wokalnych; 23.20 Horyzonty muzyki - audycja poświęcona muzyce współczesnej i jej problemom; WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.6, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 10 „Kuba w ogniu” - film fab. prod. kubańskiej (I. 16); 16.35 Wiadomości; 17 „Dla dzieci Kino „Pyty” - 1) „Opowieść zimowa”; 2) „O najbogatszym wrogu na świecie”; 17.20 Dla młodych widzów - „Fizyka na piątkę”; 17.50 „Snot kania z przysrodą”; 18.15 Program z cyklu - „Na morskich szlakach”; 18.40 Teleturniej - „21”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 Filmy amatorskie; 20.15 „Kuba w ogniu” - film fab. prod. kubańskiej (I. 16); 21.40 „Ewa, Maryla, Anna” - reportaż; 22.10 Dziennik.

Pierwszy rozruch w nowej Gazowni

Zbliżamy się do dnia uruchomienia w Poznaniu nowej gazowni, której praca ma zapewnić znaczną poprawę dostaw gazu dla naszego miasta. Jak nas poinformowała dyrekcja Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego, w ostatni dzień starego roku nastąpił I etap rozruchu nowej gazowni. Uruchomiono tego dnia jeden z kotłów, którego praca pozwoli zabezpieczyć front robót na okres zimy i stworzy warunki przeprowadzenia planowych robót montażowych. M. in. należy na tym nowym obiekcie zamontować rozmaite urządzenia oraz osprzęt i aparaturę kontrolno-pomiarową. Uruchomienie wspomnianego kotła zagwarantuje terminowe ukończenie budowy nowej gazowni.

Równocześnie zawiadomiono nas, że także 31 grudnia ub. r. zakończono budowę gazociągu, doprowadzającego gaz z Poznania do Swarzędza. Kilka dni wcześniej ZGOP zameldowały o doprowadzeniu gazu ziemnego do Zielonej Góry z odwiertu w Trosce. (C)

Noworoczny prezent dla winiarskich dzieci

W ostatnim dniu starego roku komisyjnie przekazano do użytku Szkołę nr 89 przy ul. Sochaczewskiej. Za terminowe oddanie szkoły należą się słowa uznania budowlanym z PPB nr 3, a także inspektorowi nadzoru z DBOR-u.

W nowym gmachu szkolnym znajdzie pomieszczenia ponad 600 winiarskich dzieci, które korzystały do tej pory z gościnny w sąsiednich szkołach. Kierownikiem nowo otwartych placówek jest p. Irena Pacholczyk, która wraz z gronem pedagogicznym i Komitetem Rodzicielskim pragnie uczynić ze szkoły prawdziwy ośrodek postępu pedagogicznego oraz zapewnić uczącej się młodzieży pełne warunki do pracy i odpoczynku w polinternacie. Ten ostatni ma być otwarty w lutym br.

Jak nas poinformował przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Szkoły, Wacław Rogalewski, oficjalne otwarcie szkoły nastąpi w dzień 21-rocznicy oswobodzenia Poznania. Szkoła ma otrzymać imię poznańskiego rewolucjonisty Andrzeja Węclawka. (I)

„Luboniana” w ofensywie

Niedawno odbyło się walne zgromadzenie członków Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Luboniana” w Luboniu. Nowo wybrany zarząd spółdzielni przystąpił energicznie do realizacji zwiększonych zadań.

Przed wszystkim nawiązano współpracę z miejscowymi zakładami pracy, władzami partyjnymi i miejskimi oraz innymi czynnikami, od których pośrednio czy bezpośrednio zależy rozwój spółdzielni. Wszystko to ma na celu wydzwignięcie MSM „Luboniana” z impasu, o czym m. in. pisaliśmy w artykule „Osiedle mieszkaniowe bez wody” („Głos” z 16. IX. 65).

Przystąpiono również do werbowania kandydatów. Do tej pory było ich bardzo mało, co daje nowym „odważnym” szansę szybkiego otrzymania mieszkania w latach 1968—69. Bloki Spółdzielni również w

Zabawa pod choinką

Przez trzy godziny bawiło się w minioną niedzielę ponad 60 dzieci na choince noworocznej, urządzonej przez Koło Przyjaciół Dzieci przy Zarządzie Okręgu TPD. Organizatorzy przygotowali moc niespodzianek. Trzech gwiazdów obdarowało dzieci podarkami, była także wędka szczęścia, a przy polonizie uczestnicy otrzymali baloniki.

Podczas dobrze zorganizowanej zabawy przygrywał zespół młodzieżowy MPK. Również salę do tej imprezy udostępniła za darmo dyrekcja MPK.

Wspomniane Koło, które po raz dziesiąty zorganizowało taką imprezę, przygotowuje jeszcze dla dzieci podopiecznych paczki z odzieżą, obuwiem itp. W najbliższym czasie będą one wręczone najbardziej potrzebującym pomocy. (A)

klie^{nt} - ma rację

Natłok świątecznych wrażeń i gości, skierował naszą uwagę na dworce poznańskie. Jak też przyjmowani tam są podróżni przez kolejowy handel i gastronomię? Oto temat obecnego rajdu w naszej kampanii „Klient ma rację”

Co stwierdziliśmy? Specjalne przedsiębiorstwo (podległe resortowi komunikacji) o nazwie Poznańskie Restauracje Dworcowe „WARS” weale tych dworców nie obsługuje. Może śmieszne, ale prawdziwe: „WARS” prowadzi zaledwie jeden bar samoobsługowy II kategorii oraz kawiarnię z restauracją kategorii I — na Dworcu Głównym (zważywszy na miejsce i kategorię). Cztery skromniejsze placówki na dworcach — Poznań-Wschód, dworzec autobusowy oraz przy dworcach górczyńskim i staroleckim — objęły Poznańskie Zakłady Gastronomiczne Restauracje. Na Dębie, Garbarach, na Kobylem, nikt już podróżnymi się nie zajmuje. Nie tam nie znajdziesz do picia i jedzenia. Uszczerbek ten starają się jako uzupełnić MHD i PSS pobliskimi kioskami i straganami, ale nie są one przecież dostosowane do ruchu pasażerskiego na PKP, lecz do obsługi okolicznych mieszkańców.

Powstała dziwna sytuacja, dzisiejszy „WARS”, utworzony z dawnych Kolejowych, a później Wielkopolskich Zakładów Gastronomicznych, ma obecnie tylko najlepší kasek w postaci ruchliwego Dworca Głównego, gdzie można prowadzić normalną działalność gastronomiczną. Wszędzie tam natomiast, gdzie istnieje ryzyko mniejszych obrotów, gdzie trzeba bardziej zabiegać o konsumenta — tam „WARS-u” nie ma. W ten sposób, przy braku koordynacji, zniknął z pola widzenia kłopotliwy i miejskiej gastronomii pasażer, który codziennie dwukrotnie przewija się przez podmiejskie dworce — dojeżdżający do pracy. To prawda, mniej on skory do wydatków na kotlet schabowy, ale przecież też klient PKP, pragnący rozgrzać się herbatą czy posilić ciepłą kielbaską. Same PKP liczą takich pasażerów w Poznaniu codziennie na 30 000! Niestety, ludzie ci

Dworcowa TragiWARSa

nie mają racji... bytu — w pojęciu „wyspecjalizowanego” przedsiębiorstwa — Poznańskich Restauracji Dworcowych.

Pogląd mylny — także z ekonomicznego punktu widzenia. Pani Janina Nowak z bufetu Poznańskich Zakładów Gastronomicznych na dworcu wschodnim, podaje piwo, herbatę, kielbasę na gorąco, wyroby garmażeryjne, słodycze, papierosy itp. — co najmniej kilkuset klientom dziennie, przeważnie robotnikom, dojeżdżającym tu do pracy w Pomocie, Fabryce Łożysk, w bazie transportowej i młodzieży zdążającej do szkół. Bufet działa więc na dwie zmiany i przynosi spore obroty. Równie dobrze prosperuje bufet PZG „Starolecki” w pobliżu tamtejszego dworca kolejowego; nie jest groźna dla niego konkurencja pobliskiej restauracji, bo kiosk ma swoich klientów, a oni — swoje potrzeby.

W tej sytuacji „WARS” może dobrze pracować na Dworcu Głównym. Toteż uzyskuje tam duży obrót, choć potrawy bywają (zwłaszcza nocą) tylko letnie i już nieco „przyszarzałe”, choć klienci cisną się okrasami w długich kolejkach po piwo i dania barowe, choć w stoiskach ze słodyczami sprzedaje się fasolkę szparagową i dorsza opiekane — obok słodkich ciast i marcepanek. Zaliczając barowi na plus duży wybór ciast i wyrobów garmażeryjnych nawet o godzinie 2 w nocy, zganicie trzeba restaurację za mały wybór tejsze garmażerki, a oba zakłady — za brak gotowych kanapek i porcji śniadaniowych, przydatnych w dalszej podróży, czy też jako posiłek przy pracy.

Osobną uwagę wypada przekazać przedsiębiorstwu Warywa—Owoce, które na Dworcu Głównym zajęło się sprzedażą kwiatów. Cóż z tego, że można tam nawet o północy kupić goździki i cyklameny, skoro nie wiadomo gdzie je można nabyć. Do stoiska trafi jedynie bywalec, brak bowiem informacji — na dworcu i reklamy — w mieście.

Poczynione obserwacje nasuwają pewne wnioski:

Po pierwsze — przy obecnym zakresie działania „WARS”, jego istnienie w Poznaniu jako osobnego przedsiębiorstwa, wydaje się wątpliwe. Albo więc poznański „WARS” zlikwidować, oddając gospodarkę PZG, albo też rozszerzyć jego działalność zgodnie z rolą Poznańskich Restauracji Dworcowych — na wszystkie nasze dworce, na których prowadzenie działalności gastronomicznej jest potrzebne. Nie przekonano nas argument rękomej nieopłacalności, tutaj ma rację klient. Jest przecież dogod-

odpowiadamy

„Sura” — z nadesłanego felietonu nie skorzystamy. W przyszłości radzimy nie kupować biletów u „koników”. (2753)

I. N., Stała Czytelniczka. — Renista pobierający rentę starczą może podjąć zatrudnienie w niepełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem niższym aniżeli 500 zł miesięcznie. W takim przypadku renta nie ulega zawieszeniu. (2774)

CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Wir” (węg., 16 l.); GONG — g. 10, 12.15, 15, 17.30 i 20 „Przybycie Tytanów” (wł., 11 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 i 19.30 „Mściciel z gór” (radz., 10 lat); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Ambicja” (radz., 12 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Światła na mordercę” (fr., 16 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 17 „Szatan” (włoski, 16 lat); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Za króla i ojczyznę” (ang., 16 l.); MINIA-TURKA — g. 15, 17.30 i 20 „Telefon towarzyszy” (USA, 16 l.); O-LIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „W kraju Komanczów” (USA, 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Prose za mną” (franc., 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 „Przegląd Huka” (USA, 12 l.); godz. 20 „Gentleman z Epsom” (fr., 16 l.); PALACOWE — nieczynne; PRZYJAŻŃ — nieczynne; RIALTO — g. 13.30 „Odwet kapitana Lesza” (jugosł., 16 l.); g. 10, 16 i 19.30

na, propagowana obecnie przez resort handlu wewnętrznego, forma utrzymania mniejszych placówek gastronomicznych na zasadzie umowy agencji — niej. Kiosk czy mały bufet oddany w dzierżawę do rąk prywatnych może przynieść korzyści konsumentom, agentowi i państwu.

Po drugie — przede wszystkim trzeba otworzyć bufet czy kiosk na jednym z ruchliwych dworców — dębieckim. Pasażerowie tamtejsi to głównie robotnicy i pracownicy wildeckich zakładów.

Po trzecie — Dworzec Główny może spełniać pożyteczną rolę nocnego „awaryjnego” miejsca zakupów, i to bez dodatkowych kosztów, czy przeciążenia personelu. Jeśli istniejące (i otwarte nocą) stoiska za słodyczami uzupełnić podstawowymi artykułami spożywczymi; wówczas także obecność fasolki szparagowej obok marcepanek będzie uzasadniona.

Trzeba także spopularyzować stoisko z kwiatami; zaopatrzyć kiosk „Ruchu” w dodatkowe artykuły typu upominkowego; a podczas Między narodowych Targów Poznańskich uruchomić stoisko z wyrobami CPLA, obliczone na ruch cudzoziemców.

Jakie propozycje i uwagi na ten temat mają Czytelnicy? Prosimy o listy lub telefony pod numerem

657-18

Notujemy każdą uwagę, choć nie wszystkie od razu wykorzystujemy. Czekamy na sygnały. (zs)

To sprawa nie jednej dzielnicy

Niedawno egzekutywa Komitetu Dzielnicowego PZPR wspólnie z podkomisją kultury DRN Poznań—Grunwald obradowała nad sprawami życia kulturalno-oświatowego. Dzielnica bowiem się powiększyła, liczy blisko 140 000 mieszkańców. Proporcjonalnie jednak nie wzrosła liczba placówek kulturalnych. Potrzeby mieszkaniowe były po prostu pilniejsze, a budżety — jak wiadomo — mają swoje dno.

Dzielnica Grunwald, prawie dwa razy większa od Kalisza, dysponuje 1 Domem Kultury (MO), 11 klubami, 5 kinami, poza tym ma 9 bibliotek i 14 punktów bibliotecznych, 9 świetlic blokowych i 12 zakładowych. Placówki te nie są równomiernie rozłożone, nie wszystkie kluby są otwarte dla najbliższych mieszkańców, wiele z nich nie odpowiada warunkami lokalowymi. Wkrótce trzeba będzie się bliżej zająć nimi, szczególnie po uporaniu się z problemem budownictwa szkolnego. I dlatego już teraz konieczne jest nakreślenie sobie wizji placówek kulturalnych — takich, które by odpowiadały potrzebom i na dziś i na jutro.

Dyskutanci z dużą troską debatowali nad tym zagadnieniem. Jedni wysuwali program minimum, starając się „na dziś” zaspokoić niektóre braki. Inni stawiali program maksymalny — na przyszłość. Pierwsi liczyli się z możliwościami aktualnymi, drudzy — wychodzili poza te ramy. W sumie narada niezwykle cenna, dała wiele wniosków, które po dalszym przeanalizowaniu trzeba będzie realizować.

Dzielimy się tu wniesionymi na tej naradzie uwagami dlatego, że dotyczą właściwie całego Poznania, a nie tylko jednej dzielnicy.

Uwaga pierwsza. Placówki kulturalne winny być usytuowane w centrach poszczególnych rejonów (zespołów) mieszkalnych.

Skupienie ich w jednej okolicy powoduje, że nie pracują należycie, często z braku frekwencji. Muszą to być lokale przestronne, dobrze wyposażone. Bo młodzież, a ona jest przede wszystkim bywalcem tych placówek, w mieszkaniach prywatnych nie ma miejsca na koleżeńskie spotkania. Dla niej np. odbiór telewizyjnych audycji w większym gronie ma inny „smak” niż w gronie rodzinnym. Chce też ze sobą pogawędzić, zabawić się, podyskutować. 18 takich punktów otwartych (cięższych) na mniej więcej około 20 000 młodzieży w wieku powyżej 14 lat, to za mało. (Nie wliczamy tu 12 świetlic przyzakładowych, które ze względu na lokalizację przy fabrykach niechętnie są odwiedzane). Idealem byłoby wianowanie placówek kulturalno-oświatowych z ośrodkami sportowymi.

Uwaga druga. Kierownictwo klubów i świetlic winno być tache, prezentujące dużą ogólną wiedzę, o zdolnościach organizacyjnych, umiejętnościach budzenia inicjatyw i zainteresowań. Poznań niewątpliwie dysponuje takimi ludźmi; można by tu korzystać ze studentów ostatnich lat akademickich; mieliby praktykę przygotowującą ich do pracy w środowiskach.

Uwaga trzecia. Bibliotek jest za mało, brak przy nich czytelni (z wyjątkiem biblioteki przy ul. Łodowej). Młodzież szkół średnich szuka księgozbiorów naukowych, tymczasem też nie ma ich, brak miejsca cichego, na poczytanie i dokonywanie wypisów.

Uwaga czwarta. Więcej zaufania do młodzieży. Wcale nie jest tak „rozchuliganiona”, jak się nam wydaje. Wybryki razą nas daleko, że są rzadkie i kontrastują z normalnym powszednim tokiem życia. Nowo pobudowany pawilon kulturalno-oświatowy na Ławicy wcale nie został „roznieśiony”, jak niektórzy się spodziewali. Młodzież ceni go sobie. Klub przy ul. Cześnikowskiej jest również tego dowodem. Ze młodzież jest tam wesoła i czasami zbyt głośna, to nie przestępstwo, ale objaw normalny. Umieją i „pobarszkować” i wysłuchać w skupieniu prelekcji.

I uwaga piąta. — Nie można nie dostrzegać zagadnienia obrzeża kulturalnego miasta. Chodzi mi tu o zamieszkałe tereny tuż za granicą Poznania. Właśnie młodzież „z zagranicy”, nieraz w sposób bardzo niekulturalny, szuka dla siebie miejsca w placówkach miejskich. Władze powiatowe nie mogą nie dostrzegać potrzeb tych przygranicznych osad i powinny w wczasu wychodzić im naprzeciw.

Tych pięć uwag nie wyczerpuje zagadnienia. Są one tylko wskazaniem na ważniejsze jego punkty. Realizacja potrzeb nie będzie trudna, jeśli zakłady pracy, dysponujące dużymi środkami finansowymi na cele kulturalno-oświatowe wspólnie zamiast na swoich niegościnnych terenach przystąpią do tworzenia międzyzakładowych placówek w środowiskach mieszkalnych. Są przecież do tego zobowiązane. Kierować się winny nie ambicją (klub w zakładzie pracy!), ale służbą społeczną.

JOZEF PIEPRZYK

INFORMUJEMY

Dr J. D. Michałowski wygłosi kolejną pogadankę z cyklu: „Prze miany typu polskiego w świetle dziejów” dzisiaj o godz. 19 w Klubie Wolnej Myśli, ul. Woźna 10.

4-miesięczny kurs siostr Pogotowia PCK rozpocznie się 25 bm. przy ul. Mostowej 5. Informacji udzieli i zapisy przyjmuje do 21 bm. Zarząd Wojewódzki PCK, ul. Rybaki 18a, II pr., pok. 211.

DYZURY

PANSTW. SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — interna, chirurgia, okulistyka (Garbary 17, telefon 510-21).

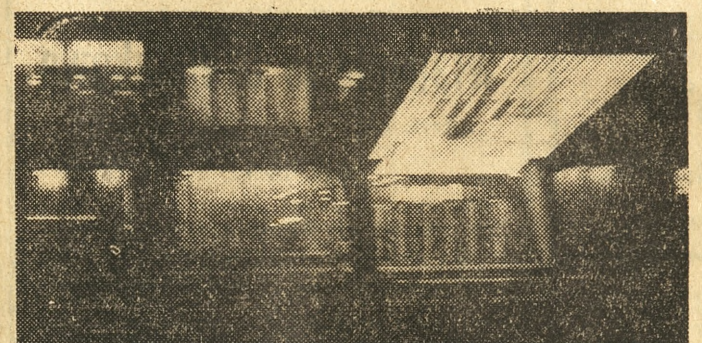
STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. nr 99; nagie zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon nr 637-35.

WOJEWÓDZKA STACJA PR — (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66).

APEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). DYZUR NOCNY: Główna 53 i Starolecka 79.

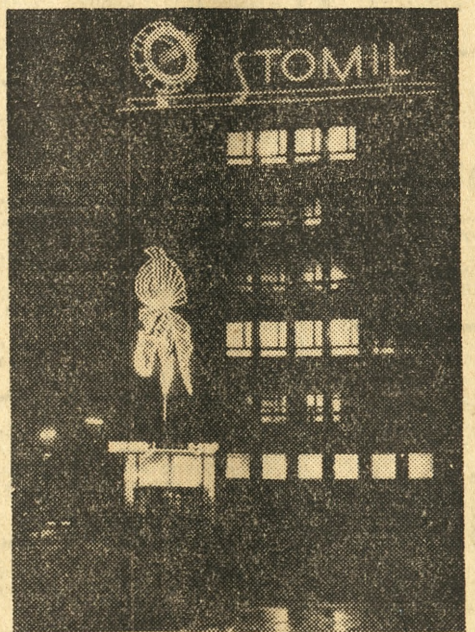
LEKARZ WETERYNARI — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka nr 248, tel. 635-31 — godz. 8-21 (w nocy nagie wypadki).

Poznań nocą



Przed hotelem „Merkury” (na zdjęciu) nie zawsze ogladamy sznur samochodów zagranicznych marek. Niemniej stale panuje tu ruch i — jak twierdzi dyrekcja — także poza sezonem letnim trafia tu bardzo wielu cudzoziemców. Dla Poznania ten nowoczesny hotel stał się nie tylko miejscem „lokalny” gości zagranicznych, ale także bardzo efektywnym obiektem architektury miejskiej. Również wieczorem „Merkury” prezentuje się bardzo okazale, blizcząc neonami i iareziowymi światłami. A tuż za hotelem, przy ul. Zwietzynieckiej, postawiono dom bardzo swa architektura współczesna z gigantycznym sasiadem. I ten budynek bywa wieczorem z daleka widoczny dzięki barwnym neonom i cieszno pełnemu oświetleniu okien (na zdjęciu obok).

Fot (2) — K. Przychodźki



„Lampart” (wł.-fr., 14 l.); SCALA — g. 16 „Cartouche-zbójca” (fr., 14 l.); g. 18.15 „Trzej muskietierowie” (I i II s., franc., 16 lat); TĘCZA — g. 16, 18 i 20 „Biedni łogacze” (węg., 18 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Strachy zanku Spessart” (NRF, 16 lat); WZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne; WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Syn kapitana Blooda” (włoski, 12 l.); WRZOS (Lubon) — g. 18 „Miłość dwudziestolatków” (franc., 16 lat); WRZOS (Mosina) — nieczynne; ZNIZC (Zabikowo) — g. 19 „Wojenna przyjaźń” (węg., 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Palestyna”.

MUZEA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15. BRONI (Stary Rynek) — godz. 10-15. HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9-15.

INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 5) — godz. 9-15.

KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10-15.

NARODOWE — Al. Marcinkowskiego — g. 10-15.

MILITARIUM (Cytadela) — g. 12-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — g. 10-15.

WYSTAWY

PAWILON MEBLOWY (Swarzędz — ul. Wrzesińska nr 28) — stała wystawa meblowa — godz. 9-13.

KLUB MPK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa biżuterii artystycznej Ryszarda Kulma — g. 10-20.

MUZEUM HISTORII M. POZNANIA (Stary Ratusz) — „Medycyna wielkopolska na przestrzeni wieków” — g. 10-15.